

Katarzyna Wdowska

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach
ORCID 0009-0005-8563-1489

Prasa gadzinowa na Kielecczyźnie na przykładzie „Kuriera Kieleckiego” (1940-1944)

Wprowadzenie

Generalne Gubernatorstwo było jednostką administracyjno-terytorialną utworzoną w październiku 1939 roku przez okupanta hitlerowskiego z części ziem należących do Drugiej Rzeczypospolitej. Obowiązywały tam specyficzne uwarunkowana prawno-ustrojowe, wpływające na funkcjonowanie prasy gadzinowej (gadzinówek). Prasa gadzinowa stanowiła kluczowe narzędzie propagandy. Odgrywała istotną rolę w kształtowaniu opinii publicznej. Wpływała na czytelników manipulując treściami. Według definicji zawartej w *Encyklopedii wiedzy o prasie*, prasa gadzinowa to:

[...] pejoratywne potoczne określenie (stosowane tylko w Polsce) specyficznego typu prasy dywersyjnej i zaprzędanej zaborcy, traktowanej jako jeden ze sposobów i metod planowego oddziaływania destrukcyjnego na poglądy i postawę polityczną oraz ideową społeczeństwa w celu zniszczenia bądź osłabienia ustroju albo więzi narodowej¹.

Specyficzną jej cechą była sprzedajność – służba obcemu ustrojowi i sprawie. Osoby publikujące na jej łamach nie respektowały ogólnie przyjętych dziennikarskich kodeksów etycznych². Teksty pisane były najczęściej w języku narodu podbitego, ale przekazywały ideologię sprzeczną z jego podstawowymi interesami³.

¹ S. Dz.[iki], *Prasa gadzinowa*, w: *Encyklopedia wiedzy o prasie*, pod red. J. Maślanki, Wrocław 1976, s. 171.

² Tamże.

³ T. Cieślak, *Z historii niemieckiej prasy w języku polskim: I. „Goniec Krakowski” (27 X 1939-18 I 1945), II. Hitlerowska „Gazeta Żydowska” w Krakowie (23 VII 1940-30 VIII 1942)*, „Rocznik

Gadzinówki nazywano także brukowcami, szmatławcami bądź kurwarami. W czasie II wojny światowej prasą gadzinową określane były wszystkie pisma wydawane przez okupanta. Najbardziej popularne gadzinówki były wydawane przez okupanta hitlerowskiego, jednak należy pamiętać, że także Sowieci mieli swoje organy prasowe służące do szerzenia ideologii komunistycznej. Przykładem może być „Czerwony Sztandar”⁴. Warto również wiedzieć, że geneza i rozwój gadzinówek nie rozpoczyna i nie kończy się w okresie okupacji hitlerowskiej.

Przedmiotem artykułu jest gadzinowy dziennik dystryktu radomskiego pt. „Kurier Kielecki”, ukazujący się w latach 1940-1944. Celem artykułu jest zbadanie roli i wpływu na lokalne społeczeństwo Kielecczyzny prasy gadzinowej na przykładzie analizowanego periodyku, ale przede wszystkim ukazanie jego cech formalno-wydawniczych i zawartości treściowej. Aby osiągnąć postawiony cel artykuł opiera się na interdyscyplinarnej metodologii badawczej obejmującej: jakościową analizę zawartości prasy, historyczno-krytyczną analizę źródeł i literatury przedmiotu oraz metodę monograficzną. Jako źródło do badań posłużył autorce „Kurier Kielecki”. Jego analiza obejmująca wszystkie dostępne numery w liczbie 1334 pozwoliła na identyfikację dominujących tematów i narracji, jakich używali twórcy. Przeanalizowano nagłówki, treść artykułów, a także fotografie i rysunki. Przyczyniło się to do lepszego zrozumienia celów propagandowych i metod manipulacji, stosowanych przez prasę gadzinową w okresie okupacji hitlerowskiej. Zaprezentowany periodyk jest łatwo dostępny, gdyż został zdigitalizowany przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. Witolda Gombrowicza w Kielcach.

Prasa gadzinowa Kielecczyzny stała się już obiektem zainteresowania Mieczysława Adamczyka⁵. O „Kurierze Kieleckim”, jak również innych gadzinówkach dystryktu radomskiego można dowiedzieć się z opracowań Adama Massalskiego i Stanisława Meduckiego⁶ oraz Jerzego Jarowieckiego, Jerzego Myślińskiego i Andrzeja Notkowskiego⁷. Wspomina o nich także Sebastian Piątkowski⁸. Problematyka prasy gadzinowej Generalnego Gubernatorstwa nie jest obca także Władysławie

Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1969, nr 4, s. 569.

⁴ J. Chrobaczyński, *Środki masowego zakłamania. Gadzinówki w czasie stanu wojennego*, pod red. Sebastiana Ligarskiego. *Kilka uwag na marginesie lektury*, „Dzieje Najnowsze” 2013, z. 2, s. 280; A. Czupryn, *Zdrajcy z gadzinówek*, <https://naszahistoria.pl/zdrajcy-z-gadzinowek/ar/12224219>, [dostęp: 20 grudnia 2022].

⁵ M. Adamczyk, „Gadzinowa” prasa na kielecczyźnie w latach okupacji hitlerowskiej, w: *Polska prasa konspiracyjna lat 1939-1945 i początki prasy w Polsce Ludowej*, pod red. M. Adamczyka i J. Jarowieckiego, Kraków 1980; tenże, *Cztery epoki prasy Kielecczyzny 1811-1956*, Kraków 1991; tenże, *Prasa Kielecczyzny – tradycje i współczesność*, Warszawa 1987.

⁶ A. Massalski, S. Meducki, *Kielce w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, Wrocław 1986.

⁷ J. Jarowiecki, J. Myśliński, A. Notkowski, *Prasa polska w latach 1939-1945*, Warszawa 1980.

⁸ S. Piątkowski, *Kielce w latach 1940-1944. Miasto i jego mieszkańcy w publicystyce gadzinowego „Dziennika Radomskiego”*, „Studia Muzealno-Historyczne” 2009, t. 1, s. 141-158; tenże, *Młodzież polska w propagandzie prasy gadzinowej dystryktu radomskiego lat 1939-1945*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 1, s. 31-46.

Wójcik⁹ czy Krzysztofowi Woźniakowskiemu¹⁰ i innym uczonym, a o potrzebie dalszych badań nad nią pisze Monika Napora¹¹.

Ogólna charakterystyka prasy gadzinowej w okresie okupacji hitlerowskiej

Jeszcze w trakcie kampanii wrześniowej Ministerstwo Oświecenia Narodowego i Propagandy Rzeszy próbowało wpłynąć na polską prasę. Tam, gdzie władzę nad zajętymi terenami przejęło wojsko, zorganizowano sieć dystrybucji niemieckich gazet oraz system prasowy wzorowany na istniejącym w III Rzeszy. Zakazywano także wydawania pism polskich. W ten sposób do ludności ziem okupowanych zaczęły docierać pierwsze propagandowe teksty szerzące i utrwalające nazizm¹².

Za definitywny koniec polskiej prasy przyjmuje się dzień 31 października 1939 roku. Wtedy to, niespełna tydzień po utworzeniu Generalnego Gubernatorstwa, podczas konferencji w Łodzi, generalny gubernator Hans Frank przyjął Ministra Oświecenia Narodowego i Propagandy Rzeszy Josepha Goebbelsa. W czasie spotkania szczególny nacisk położony został na radio i prasę. Zgodnie uznano, że cały system informacyjny oraz środki masowego przekazu powinny zostać zlikwidowane. W praktyce nie oznaczało to jednak całkowitego odcięcia Polaków od informacji, wręcz przeciwnie. W miastach radio zastąpiły głośniki nadające komunikaty z frontu, rozkazy czy obwieszczenia, czyli tzw. „szczekaczki”. Prasa zaś miała mieć charakter czysto informacyjny i przekazywać jedynie fakty, bez komentarzy, interpretacji czy prób „przemycenia” odmiennych poglądów. Informacja docierająca do odbiorców miała podkreślać wielkość i siłę III Rzeszy. Właśnie w taki sposób odpowiednio spreparowana propaganda miała trafiać do obywateli Generalnego Gubernatorstwa. Kontrolą wszystkich mediów miał zająć się Urząd dla Oświaty Ludu i Propagandy, a pierwsza wzmianka o tej instytucji pojawiła się już 26 października 1939 roku¹³.

W Generalnym Gubernatorstwie ukazywało się 58 tytułów prasy gadzinowej w języku polskim. Należały do nich dzienniki ogólnoinformacyjne, czasopisma

⁹ W. Wójcik, *Prasa gadzinowa Generalnego Gubernatorstwa (1939-1945)*, Kraków 1988; tenże, *Niemiecka prasa w języku polskim dla Polaków wydawana w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939-1945. (Ogólna charakterystyka)*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP” 1987, nr 4, s. 173-225.

¹⁰ K. Woźniakowski, *Polskojęzyczna prasa gadzinowa czasów okupacji hitlerowskiej 1939-1945. Studia i szkice zebrane*, Opole 2014; tenże, *Polskojęzyczna prasa gadzinowa w tzw. Starej Rzeszy 1939-1945*, Kraków 2001.

¹¹ M. Napora, *O potrzebie dalszych badań nad prasą gadzinową. Stan obecny i perspektywy badawcze*, „Dzieje Najnowsze” 2021, nr 2, s. 187-201.

¹² J. Jarowiecki, J. Myśliński, A. Notkowski, s. 13.

¹³ Tamże, s. 15; M. Adamczyk, *Cztery epoki...*, s. 74; L. Dobroszycki, *Założenia i organizacja prasy niemieckiej w języku polskim w tzw. Generalnej Guberni w latach 1939-1945 w świetle dokumentów*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1967, nr 1, s. 246, 251.

ogólne oraz fachowe, przeznaczone dla szkół powszechnych i zawodowych, polityczne oraz prasa mniejszości narodowych¹⁴.

Wydawcą gadzinowych pism, zarówno niemieckojęzycznych, jak i polskojęzycznych, był głównie koncern prasowy „Zeitungsverlag Krakau – Warschau G.m.b.H”. Powstał na bazie majątków polskich przedwojennych wydawnictw, czyli „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”, „Domu Prasy” w Warszawie, Zakładów Graficznych „Gońca Częstochowskiego”, „Kuriera Warszawskiego” i innych. Główną jego siedzibą był Pałac Prasy w Krakowie, a na terenie Generalnego Gubernatorstwa znajdowały się filie w Warszawie, Częstochowie, Lublinie, Radomiu i we Lwowie (po utworzeniu dystryktu Galicja). Kierownikiem koncernu został Heinz Stroyk, a pracowało w nim prawie 100 Polaków. Wydawał – łącznie z mutacjami – 8 dzienników i około 30 czasopism. Oprócz tego edytowano także specjalny dwutygodnik „Ścienna Gazetka dla Wsi Polskiej” rozprowadzany przez starostów i wójtów oraz wywieszany na widok publiczny we wszystkich lokalach gminnych, blisko kościoła lub w innym centralnym miejscu wsi. Po pewnym czasie utworzono także specjalne punkty zbiorowego czytania¹⁵.

Prasa gadzinowa miała przede wszystkim oddziaływać na okupowany kraj, z tego względu była przeważnie wydawana w języku ojczystym narodu podbitego. Do gadzinówek Generalnego Gubernatorstwa pisali polscy dziennikarze (skazani po wojnie za kolaborację), ale także osoby skierowane przez władze konspiracyjnego podziemia. Teksty miały na celu ukazywać potęgę Niemiec i słabość krajów koalicji antyhitlerowskiej oraz utwierdzać Polaków w przekonaniu, że nie mogą istnieć samodzielnie i tylko zaprowadzony przez Hitlera „nowy porządek” jest w stanie im pomóc. Ponadto na łamach prasy gadzinowej regularnie i świadomie podawano fałszywe informacje¹⁶.

Nadrzędną funkcją gadzinówek była propaganda, stanowiąca narzędzie eksperymentalnej polityki kulturalnej, stosowanej na całym obszarze okupowanej Polski. W efekcie tego, w Polakach miały „kielkować” pożądane postawy wobec okupanta, sprowadzające się do pracy i bezwzględnej posłuszeństwa. Zasięg propagandy był bardzo szeroki i obejmował przeróżne środki, np. zastraszanie, perswazję bądź uświadamianie¹⁷.

W prasie gadzinowej winą za sytuację panującą na świecie obarczano mocarstwa koalicji antyhitlerowskiej, podważano ich potęgę oraz podkreślano niewywiązanie się Anglii ze zobowiązań sojuszniczych wobec Polski. Wpajano czytelnikom niższość kulturalną Polaków oraz dyskredytowano przedwojenny polski rząd. Po ataku Niemiec na Związek Radziecki, w czerwcu 1941 roku, zaczęto szerzyć politykę antyradziecką i potępiano działania Sowietów wobec Polski. Znamienym jest fakt, że wiosną 1943 roku z gadzinówek Polacy do-

¹⁴ W. Wójcik, *Prasa...*, s. 30.

¹⁵ L. Dobroszycki, s. 260; J. Jarowiecki, J. Myśliński, A. Notkowski, s. 21.

¹⁶ S. D[ziki], *Prasa gadzinowa*, w: *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006, s. 155.

¹⁷ M. Adamczyk, *Cztery epoki...*, s. 77; W. Wójcik, *Prasa...*, s. 160.

wiedzieli się o zbrodni katyńskiej. Obecność wojsk niemieckich na wschodzie próbowano tłumaczyć swoistą krucjatą w obronie cywilizacji i religii. Większość Polaków była jednak odporna na propagandę – doskonalono umiejętność „czytania między wierszami”. Prasę gadzinową wykorzystywano także do działań kontrapropagandowych, czego przykładem może być opublikowany 1 stycznia 1943 roku na łamach „Dziennika Radomskiego” wiersz Eugeniusza Kolanko pt. *Wróżba*. Był to akrostych, którego pierwsze litery każdego wersu układały się w wyraz „Polska”¹⁸.

Niemiecka propaganda osiągnęła szczyt zakłamania i hipokryzji w pismach wydawanych dla mniejszości żydowskiej. W „Gazecie Żydowskiej” poruszano tematy odrębności kulturowej, radzono izolować się od ludności polskiej, a także omawiano złudną możliwość emigracji Żydów do Palestyny. Nic nie pisano jednak o obozach pracy, przesiedleniach, zbrodniach popełnianych na ludności żydowskiej w gettach i obozach koncentracyjnych. Szczególną indoktrynacją otaczano dzieci i młodzież na łamach „Steru”, „Małego Steru” czy „Zawodu i Życia”. Szkolni urzędnicy oraz nauczyciele byli zmuszani do popierania tych pism i zachęcania uczniów do ich prenumerowania. Zastępowały one zlikwidowane polskie podręczniki i wprowadzały własną narrację do szkolnictwa powszechnego¹⁹.

Prasa gadzinowa potrafiła każdy temat i sytuację zmienić na odpowiednio spreparowaną, propagandową narrację. Półprawdy tworzone poprzez selekcję materiałów, odpowiedni dobór fotografii i tendencyjny sposób opisywania, tworzyły zupełnie nowy obraz rzeczywistości²⁰. Mimo niechęci do prasy gadzinowej Polacy byli zmuszeni ją czytać, gdyż dzięki niej można było m.in. znaleźć pracę (w rubrykach z ogłoszeniami ofert pracy), wydrukować nekrolog o śmierci bliskiej osoby, bądź zapoznać się z rozporządzeniami wydawanymi przez okupanta, do których trzeba było się stosować²¹.

Prasę gadzinową edytowali i kontrolowali niemieccy redaktorzy. W redakcjach poszczególnych pism pracowali także polscy dziennikarze lub współpracownicy, którzy swoje teksty przynosili do „Domu Prasy”²². Była to grupa złożona z około 100 osób, która przed wojną z dziennikarstwem niewiele miała wspólnego. Wśród nich znajdowali się m.in.: Feliks Burdecki („Ster”, „Zawód i Życie”, „Przełom”); Jan E. Skiwski („Przełom”); Czesław Pudłowski i Piotr Paliwoda-Matiolański („Ilustrowany Kurier Polski”); Tadeusz Starostecki i Jó-

¹⁸ M. Adamczyk, *Cztery epoki...*, s. 75-76; J. Łojek, J. Myśliński, W. Władysław, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 137; P. Łysakowski, *Recepcja Katynia 1943 w „gadzinówkach” na przykładzie „Nowego Kuriera Warszawskiego” i „Gońca Krakowskiego”*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2016, z. 1, s. 199.

¹⁹ J. Jarowiecki, J. Myśliński, A. Notkowski, s. 22, 33.

²⁰ W. Wójcik, *Prasa...*, s. 168.

²¹ M. Adamczyk, *Cztery epoki...*, s. 77.

²² Z. Schnepf, *Losy pracowników niemieckiej gadzinówki „Nowy Kurier Warszawski” w świetle powojennych procesów z dekretu sierpniowego*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” 2006, nr 2, s. 140.

zef Stanisław („Kurier Częstochowski”); Aleksander Schedlin-Czapliński („Gazeta Lwowska”); Stanisław Brochwicz-Kozłowski, Józef Sierżputowski, Wiktor Horain oraz Władysław Leśniewski („Nowy Kurier Warszawski”); Helena Wielgomasowa („Fala”, „7 Dni”, „Nowy Kurier Warszawski”)²³.

Większość jednak publikowała pod pseudonimami lub inicjałami. Alfred Szklarski, autor znanych książek o przygodach Tomka Wilmowskiego, pisząc dla „Nowego Kuriera Warszawskiego” posługiwał się pseudonimami „Alfred Gruda”, „Alfred Murawski” i „Marek Smuga”²⁴. Podobnie postępowali niemieccy autorzy, którzy często podpisywali się zarówno polskimi jak i niemieckimi fałszywymi nazwiskami (np. H. Kwilitsch jako F.P. Łorzyński lub H. Kwilecki)²⁵. Do redakcji gadzinówek osoby te najczęściej zgłaszały się same. Po wydaniu rozporządzenia z 8 marca 1940 roku nakazującego zarejestrowanie się w Urzędzie dla Oświaty Ludu i Propagandy, chętnych chcących zajmować się „działalnością kulturalną”, w samym tylko dystrykcie warszawskim; było 165 osób (dziennikarze, pisarze, edytorzy)²⁶.

Do gadzinówek pisali również autorzy zagraniczni. Były to najczęściej osoby związane ze środowiskiem literackim, a przy ich doborze kierowano się narodowością i tematyką, jaką podejmowali w swoich tekstach. Autorzy najczęściej pochodzili z państw związanych z Osią (np. z Włoch lub Niemiec). Virginio Gayda – publicysta z „Giornale d’Italia” publikował teksty o tematyce politycznej, a Gustaw Becker-Endermann posługiwał się pseudonimem „Teodor Piekarski” i zamieszczał komentarze polityczne oraz krótkie utwory prozatorskie o tematyce sensacyjnej²⁷. Z gadzinówkami współpracowali także znani polscy przedwojenni literaci oraz ci, których debiut przypadł na czasy okupacji. Należeli do nich m.in.: Bronisław Król, Eugeniusz Kolanko, Kazimierz Wierzyński czy Adam Włodek. Świadomą współpracę z okupantem podjęli np. Feliks Burdecki, Jan E. Skiwski oraz Stanisław Jucha-Śnieżyński. Inni, tak jak Eugeniusz Kolanko, ukrywali w publikowanych przez siebie tekstach działalność konspiracyjną. Stosowany był również zabieg przedrukowywania do gadzinówek tekstów z prasy przedwojennej²⁸.

Poza pisaniem artykułów twórcy gadzinówek zajmowali się adiustacją tekstów autorstwa niemieckich dziennikarzy, pracowali jako tłumacze, korektorzy, lektorzy „kwalifikujący artykuły pod względem literackim”. Ich pensja pod koniec 1939 roku wynosiła od 300 do 450 zł, a reporterów – 140 zł. Najważniejsze stanowiska w redakcjach obejmowali jedynie volksdeutsche²⁹.

²³ J. Jarowiecki, J. Myśliński, A. Notkowski, s. 29.

²⁴ M. Wąs, *Gadzinowi dziennikarze. Historia okupacyjna*, „Ale Historia” 2013, nr 7, s. 6-7.

²⁵ W. Wójcik, *Prasa...*, s. 37.

²⁶ Z. Schnepf, s. 142.

²⁷ W. Wójcik, *Prasa...*, s. 35; K. Woźniakowski, *Gadzinowy miesięcznik beletrystyczny „Co miesiąc powieść” (1940-1944)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1993, z. 2, s. 89.

²⁸ W. Wójcik, *Prasa...*, s. 36, 38.

²⁹ Z. Schnepf, s. 140-141.

W latach 1948-1949 przed sądem stanęło 15 osób pracujących dla „Nowego Kuriera Warszawskiego”. Oskarżono ich o jawną kolaborację z Niemcami, jako biorących udział w redagowaniu tego pisma. Skazani zostali m.in. Józef Sierzputowski, któremu sąd wymierzył karę 10 lat pozbawienia wolności oraz Eugeniusz Riedel – 15 lat więzienia (kara za redagowanie czasopisma, rabunek mienia żydowskiego i podpisanie volkslisty)³⁰. Sądzeni byli z tzw. „dekretu sierpniowego”, na podstawie którego na karę śmierci lub dożywocie skazywano żołnierzy Armii Krajowej. Redaktorzy z „Nowego Kuriera Codziennego” osądzeni zostali na podstawie art. 2 z dnia 31 sierpnia 1944 roku, przyjętego przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego „o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy [...] oraz dla zdrajców Narodu Polskiego”³¹. Wyroki były niskie ze względu na to, że komunistyczne władze nie do końca wiedziały, jak mają postępować. Dziennikarze prasy gadzinowej często tłumaczyli się, że pracowali dla podziemia – w tej sytuacji należałoby ich uniewinnić. Z drugiej jednak strony teza o związkach z konspiracją potwierdzała propagandowe hasła komunistów głoszące o współpracy Armii Krajowej z Niemcami³². W wyniku amnestii z 1952 roku zwolniono prawie wszystkich skazanych. Po wyjściu na wolność wielu wszczęło starania o rehabilitację³³.

Jedną z głównych cech wydawniczych prasy gadzinowej był jej stosunkowo duży nakład. Globalny nakład tygodniowy osiągał 400 tysięcy egzemplarzy, a w niedzielę nawet pół miliona. Miało to oczywiście na celu zaspokajanie informacyjnych potrzeb ludności ziem podbitych, przy okazji dostarczając jej odpowiednio spreparowaną propagandę³⁴.

Informacji do pism gadzinowych dostarczała przede wszystkim Niemiecka Agencja Informacyjna (Deutsche Nachrichtenbüro – DNB). Na podstawie informacji dostarczanych przez DNB pisano artykuły nie tylko w polskich gadzinówkach, ale także w periodykach ukazujących się na terenach III Rzeszy. Drugim źródłem informacji były biuletyny prasowe, wydawane i redagowane przez Ministerstwo Oświecenia Narodowego i Propagandy Rzeszy. Swoje biuletyny wydawał także „Telepress”, czyli Agencja Prasowa Generalnego Gubernatorstwa, działająca w ramach Urzędu Szefa Prasy Generalnego Gubernatorstwa³⁵.

Cena pojedynczego wydania w dużej mierze zależała od rodzaju pisma. Za dziennik trzeba było zapłacić przeważnie 20 gr. Tak było w przypadku „Nowego Kuriera Warszawskiego”, „Kuriera Kieleckiego” czy „Dziennika Radomskiego”. Za jeden numer „Kuriera Białostockiego” czytelnicy płacili 20 fen. (około 40 gr), a za „Gazetę Lwowską” 5 fen. (około 10 gr). W cenie 10 gr można było nabyć także „Gońca Krakowskiego”. Inaczej sprawa przedstawiała się z czasopismami. Za miesięcznik „Fala” czytelnik musiał zapłacić 2 zł, a za tygodnik

³⁰ M. Wąs, s. 6-7.

³¹ Z. Schnepf, s. 132-133.

³² M. Wąs, s. 6-7.

³³ Z. Schnepf, s. 155.

³⁴ J. Jarowiecki, J. Myśliński, A. Notkowski, s. 24.

³⁵ W. Wójcik, *Prasa...*, s. 21, 25.

„7 Dni” – 50 gr. Przeciętny numer dziennika zawierał 4 strony, niedzielny od 6 do 8 lub więcej w przypadku wydań świątecznych. Format zależał od tytułu, np. w „Kurierze Białostockim” było to 47 x 31,6 cm. Czasopisma – na przykładzie miesięcznika „Co Miesiąc Powieść” – różniły się pod tym względem, gdyż tytuł ten liczył 48 stron i drukowany był w formacie 26,5 x 18 cm³⁶.

Prasa gadzinowa na terenie Generalnego Gubernatorstwa kolportowana była głównie poprzez sieć „Ruchu” AG. Jej siedziba zamiejscowa mieściła się w Krakowie przy Adolf Hitlerplatz 22 (Rynek Główny 22). Pisma te do nabycia były także w sklepach papierniczych, księgarniach, placówkach Niemieckiej Poczty Wschodniej, można było je również zaprenumerować. Rozprowadzaniem gadzinówek zajmowali się ponadto gazeciarze³⁷.

Zawartość treściowa dzienników nie różniła się zbytnio od siebie z jednego, zasadniczego powodu, gdyż większość z nich była mutacjami dwóch głównych gazet – „Nowego Kuriera Warszawskiego” i „Gońca Krakowskiego”. Z pierwszych stron (1-2) czytelnik dowiadywał się, co aktualnie działo się na świecie, przede wszystkim jednak kluczowe miejsce zajmowały sukcesy wojsk niemieckich oraz ich sojuszników. Teksty często zdobiły fotografie z linii frontu, dużo miejsca poświęcano krytyce polityki brytyjskiej, amerykańskiej i radzieckiej. Na kolejnych stronach umieszczano informacje z Generalnego Gubernatorstwa, szczególną uwagę poświęcając terenom, na których dany dziennik się ukazywał. Dalej znajdowały się ogłoszenia drobne oraz reklamy. Ostatnie strony przeznaczone były na urzędowe ogłoszenia, informacje o wyrokach sądowych, felietony, anegdoty oraz powieści w odcinkach, najczęściej sensacyjno-kryminalne³⁸.

Jak już zostało wspomniane, w Generalnym Gubernatorstwie ukazywało się 58 tytułów prasy gadzinowej w języku polskim. Największy nakład osiągały dzienniki – średnio 300 tysięcy egzemplarzy na przestrzeni 6 lat okupacji. Wychodziło ich 10, z czego najwcześniej zaczęto wydawać „Nowy Kurier Warszawski” (11 października 1939) oraz „Goniec Krakowski” (26 października 1939). Oba tytuły kolportowane były na terenie Generalnego Gubernatorstwa³⁹. Każdy dystrykt miał co najmniej jeden samodzielny dziennik lub mutację wyżej wymienionych tytułów. W interesującym nas dystrykcie radomskim ukazywały się „Dziennik Radomski” (mutacja „Gońca Krakowskiego”, od 2 grudnia 1941 roku samodzielny tytuł), oraz „Gazeta Radomska”, „Kurier Kielecki” i „Nowy Czas”. Ten ostatni tytuł stanowił mutację „Gońca Krakowskiego” i przeznaczony był

³⁶ K. Woźniakowski, *Gadzinowy...*, s. 88; M. Okułowicz, „*Kurier Białostocki*” jako przykład hitlerowskiej prasy gadzinowej, wydawanej w okręgu białostockim w 1944 r., „*Studia Podlaskie*” 2006, t. 16, s. 217; W. Wójcik, „*Gazeta Lwowska*” (1941-1944). *Metody i kierunki oddziaływania propagandowego na przykładzie wybranych zagadnień*, „*Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*” 1986, z. 2, s. 25.

³⁷ A. Czocher, „*Gadzinówki*” i „*szczekaczki*”. *Ze wspomnień o okupowanym Krakowie*, „*Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej*” 2008, nr 12, s. 15.

³⁸ S. Piątkowski, *Kielce...*, s. 142; K. Woźniakowski, *W kręgu jawnego piśmiennictwa literackiego Generalnego Gubernatorstwa (1939-1945)*, Kraków 1997, s. 21.

³⁹ J. Jarowiecki, J. Myśliński, A. Notkowski, s. 24; W. Wójcik, *Prasa...*, s. 27.

dla Jędrzejowa⁴⁰. Dla dystryktu radomskiego wydawano także „Kuriera Częstochowskiego” będącego „organem katolików polskich”, z tego względu można go było nabyć na terenie całego Generalnego Gubernatorstwa. Ponadto edytowano „Dziennik Poranny”, będący mutacją „Gońca Krakowskiego”, który był przeznaczony dla Polaków mieszkających poza granicami Generalnego Gubernatorstwa, czyli dla Będzina, Bielska, Sosnowca, Chrzanowa, Olkusza, Blachowni i Zawiercia. W dystrykcie lubelskim wydawano „Nowy Głos Lubelski”, a w utworzonym w 1941 roku dystrykcie Galicja – „Gazetę Lwowską”⁴¹.

Oprócz dzienników ukazywały się także czasopisma treści ogólnej oraz adresowane dla poszczególnych grup ludności, np.: „Ilustrowany Kurier Polski” najpierw był dwutygodnikiem, a od października 1940 roku tygodnikiem; „Fala” – miesięcznik z elementami pornografii; „Co Miesiąc Powieść”, na łamach tego pisma publikowano od jednego do czterech krótkich utworów prozatorskich oraz tygodnik „7 Dni”, „Biuletyn Kasyna w Warszawie”, „Miesięcznik Teatru m. Warszawy” i „Wiadomości Chełmskie”. Pierwsze cztery tytuły przyciągały czytelników społeczno-kulturalną tematyką. W tych czasopismach pojawiały się również fotografie, reprodukcje malarskie oraz grafiki i rysunki⁴².

Periodyki skierowane do konkretnej grupy odbiorców, jak „Nowiny. Gazetka ścienna dla polskiej wsi”, „Poradnik. Miesięcznik służbowy dla wójtów”, „Rolnik” oraz „Siew”, miały stosunkowo duży nakład w porównaniu do pozostałych czasopism. Pokazuje to, jak ważną rolę w kwestiach propagandowych odgrywały dla hitlerowskiego okupanta polskie wsie i prowincja⁴³.

Gadzinowe periodyki fachowe, wydawane z myślą o pewnych grupach zawodowych, miały niezbyt wysoki nakład oraz poziom i ograniczały się jedynie do potrzeb zawodów znaczących dla rozwoju gospodarczego, np. „Kolejowiec”. Pism fachowych w Generalnym Gubernatorstwie ukazywało się 19, w tym kilka zmieniających tytuły na przestrzeni edycji, np. „Pszczelarz Kielecki” od września 1941 roku wychodził jako „Pszczelarz”; „Wiadomości Gospodarcze” od stycznia tego samego roku ukazywały się jako „Biuletyn Informacyjny Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie”. Ponadto ukazywały się m.in. tytuły wydawane dla służby zdrowia – „Zdrowie i Życie”, czy dla leśników – „Las i Drewno”⁴⁴.

⁴⁰ Pisze o nim szerzej Renata Piasecka-Strzelec, zob.: „Nowy Czas” (1939-1943) – polskojęzyczne pismo gadzinowe dystryktu radomskiego w świetle nieznanego zbioru prywatnego, w: *Czasopiśmiennictwo. Przeszłość i teraźniejszość*, t. 1, pod red. O. Dąbrowskiej-Cendrowskiej i A. Lubczyńskiej, Kielce 2019, s. 53-117; *Źródła informacji ujawniane na łamach prasy „gadzinowej” w świetle periodyku „Nowy Czas” (1939-1943)*, w: *Czasopiśmiennictwo. Przeszłość i teraźniejszość*, t. 3, pod red. O. Dąbrowskiej-Cendrowskiej i A. Lubczyńskiej, Kielce 2021, s. 75-105; *Namiastka oferty kulturalnej pisma gadzinowego „Nowy Czas” w latach 1939-1943*, w: *Czasopiśmiennictwo. Przeszłość i teraźniejszość*, t. 4, pod red. O. Dąbrowskiej-Cendrowskiej i A. Lubczyńskiej, Kielce 2022, s. 27-66.

⁴¹ W. Wójcik, *Prasa...*, s. 27.

⁴² Tamże, s. 27-28; J. Jarowiecki, J. Myśliński, A. Notkowski, s. 22; K. Woźniakowski, *Gadzinowy...*, s. 89.

⁴³ W. Wójcik, *Prasa...*, s. 28.

⁴⁴ Tamże, s. 29; J. Jarowiecki, J. Myśliński, A. Notkowski, s. 22.

Wśród pism przeznaczonych dla dzieci i młodzieży szkolnej warto zwrócić uwagę na „Ster”, przeznaczony dla klas III-VII i „Mały Ster”, adresowany do uczniów klas I-II oraz „Zawód i Życie”, dedykowany uczniom szkół zawodowych. Ze względu na likwidację i zakaz wydawania podręczników szkolnych oraz czasopism dla dzieci i młodzieży, gadzinówki te miały je zastąpić⁴⁵.

Do prasy gadzinowej mniejszości narodowych należą tytuły skierowane do ludności żydowskiej i ukraińskiej. Do pierwszej z nich zaliczyć warto „Gazetę Żydowską” wydawaną w języku polskim i redagowaną przez Żydów. Ukazywała się na terenie Generalnego Gubernatorstwa i stanowiła wypełnienie luki po ponad 150 tytułach pism żydowskich wychodzących w Polsce przed wojną⁴⁶. Na terenie dystryktu Galicja wydawano natomiast pisma przeznaczone dla ludności ukraińskiej. Prasa redagowana przy współdziałaniu kolaborantów i Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów namawiała do działań przeciwko Polakom i Żydom. Były to dzienniki („Krakiwski Wisti” i „Lwiwski Wisti”) oraz czasopisma (np. „Cholmska Zemlja”, „Mali Druzi”, „Nasi Dni”, „Nowi Wisti”, „Czertkiwska Dumka”)⁴⁷.

Na terenie Generalnego Gubernatorstwa kolportowano również ilustrowany dwutygodnik „Signal”, wydawany od 1940 roku w Berlinie w wielu wersjach językowych, oraz prawdopodobnie redagowany i drukowany we Frankfurcie nad Menem, dwutygodnik „Służba Światowa”⁴⁸.

W 1944 roku, kiedy sytuacja Wehrmachtu na froncie wschodnim była już bardzo trudna, opracowano plan akcji „Berta”. Władze okupacyjne zdecydowały się zacząć wydawać pisma mające być wyrazem „nowej polityki” wobec narodu polskiego. Podejmowały one tematykę antyradziecką, nawoływały Polaków do wspólnej walki przeciwko Sowietom w imię tzw. „wspólnoty interesów” i „obrony kulturalnej Europy”. Część gadzinówek przypominała wówczas zawartością treściową prasę niezależną („Głos Polski”, „Informator”, „Przełom”, „Gazeta Narodowa”, „Straż nad Bugiem”, „Strażnica”). Inne próbowały naśladować pisma polskich organizacji podziemnych („Wola Ludu”, „Nowa Polska”). Pozostałe miały charakter okazjonalnego działania propagandowego („Do Czynu”, „Na Szańcach”, „Przyszłość”)⁴⁹.

⁴⁵ W. Wójcik, *Prasa...*, s. 30.

⁴⁶ J. Jarowiecki, J. Myśliński, A. Notkowski, s. 32.

⁴⁷ W. Wójcik, *Prasa...*, s. 33.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Tamże, s. 31-32.

„Kurier Kielecki” – geniza, rozwój, twórcy

Ilustracja 1. Pierwszy numer „Kuriera Kieleckiego”



Źródło: Świętokrzyska Biblioteka Cyfrowa, <http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra/publication/8615/edition/8458>, [dostęp: 14 marca 2024].

W początkach okupacji hitlerowskiej w wielu miastach, w tym w Kielcach, zdecydowano się reaktywować niektóre tytuły, oczywiście pod nadzorem nowych władz. Już 2 października 1939 roku wznowiono wydawanie dziennika „Gazeta Kielecka”⁵⁰. Było to dwuszpaltowe pismo edytowane przez Zarząd Miejski. Jego

⁵⁰ A. Massalski, S. Meducki, s. 272.

redaktorem naczelnym był Tadeusz Jackowski⁵¹. Teksty w większości były pisane w języku polskim, a dwujęzyczne były zarządzenia bądź odezwy generalnego gubernatora Hansa Franka. Na łamach „Gazety Kieleckiej” ukazywały się komunikaty niemieckiego sztabu generalnego, ogłoszenia oraz zarządzenia komisarza Kielc Richarda Wendlera, a także informacje o sytuacji na świecie. Łącznie ukazało się 10 numerów „Gazety Kieleckiej”. Ostatni wydano 1 grudnia 1939 roku⁵².

Kilka dni później, bo 10 grudnia 1939 roku, ukazał się pierwszy numer „Ekspresu Kieleckiego”; periodyk wychodził codziennie oprócz niedziel i świąt. Jego wydawcą został Tadeusz Jackowski, z wyjątkiem dwóch pierwszych numerów, które wydał Stanisław Kiedrzyński. Redaktorem naczelnym „Ekspresu Kieleckiego” był Waław Chmurzyński. Dziennik ten, oprócz zarządzeń okupanta, posiadał także stały kącik dla dzieci redagowany przez Chmurzyńskiego⁵³. Pisał w nim m.in. o potężnych drzewach rosnących w Puszczy Świętokrzyskiej, które nie poddały się silnym wiatrom i są w stanie przetrwać nawet największe burze. Swoje teksty podpisywał inicjałami: „j.p.n.z.”, co po rozszyfrowaniu oznaczało: „Jeszcze Polska nie zginęła”⁵⁴. Mimo czysto informacyjnego charakteru „Ekspresu Kieleckiego”, autorzy w swoich tekstach często wprost atakowali okupanta i jego politykę oraz kierowali apele do kielczan. W jednym ze styczniowych numerów z 1940 roku Tadeusz Jackowski napisał: „Ratować dusze polskich dzieci – przyszłość narodu; wyłania się z długiego łańcucha nowe ogniwo obowiązku. To, czego dziś nie ma, co zginęło w zgiełku wojny, należy zastąpić sumą rozporządzalnych duchowych wartości”⁵⁵. W innym numerze zamieszczono przedruk artykułu z francuskiego periodyku „Journal des Debats” pt. *Niemcy muszą być zniszczone*, który informował, że: „Niemcy muszą być tak pomniejszone, aby nigdy nie mogły być wszechświatowym mocarstwem”⁵⁶. Po wydrukowaniu tego tekstu kieleckie gestapo zainteresowało się Tadeuszem Jackowskim, został on jednak o tym fakcie wcześniej ostrzeżony i dzięki temu uniknął aresztowania. Zatrzymany został jednak Waław Chmurzyński, który trafił do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie został rozstrzelany⁵⁷. „Ekspres Kielecki” nie ukazywał się długo – jego ostatnie numery pochodzą z końca lutego 1940 roku⁵⁸.

Po likwidacji „Ekspresu Kieleckiego” jego miejsce zajął dziennik „Kurier Kielecki”, którego pierwszy numer opuścił prasy drukarskie 1 marca 1940 roku. „Kurier Kielecki” był kontynuacją „Ekspresu Kieleckiego” i ukazywał się codziennie z wyjątkiem poniedziałku. Jego wydawcą był koncern prasowy „Zeitungsverlag Krakau-Warschau. G.m.b.H”, który oprócz głównej siedziby

⁵¹ M. Adamczyk, „Gadzinowa”..., s. 172.

⁵² Tamże; A. Massalski, S. Meducki, s. 272.

⁵³ M. Adamczyk, „Gadzinowa”..., s. 172.

⁵⁴ M. Adamczyk, *Prasa...*, s. 93.

⁵⁵ Cyt. za: M. Adamczyk, „Gadzinowa”..., s. 173.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ A. Massalski, S. Meducki, s. 273; M. Banaszek, „Gazeta Kielecka” (1870-1945). *Jej ideowo-polityczne i edytorskie przemiany*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1990, nr 2, s. 45.

⁵⁸ A. Massalski, S. Meducki, s. 272.

w Krakowie posiadał filie także w Radomiu i Kielcach. Koncern ten dla dystryktu radomskiego wydawał trzy dzienniki: „Kurier Częstochowski”, „Kurier Kielecki” oraz „Dziennik Radomski”⁵⁹.

Mieczysław Adamczyk pisał, że prasa gadzinowa, mimo ogólnej pogardy, była dosyć często i chętnie czytana przez mieszkańców ziemi kieleckiej. Na jej łamach zamieszczano m.in. różne komunikaty i rozporządzenia władz okupacyjnych, listy osób skazanych na śmierć oraz nekrologi. Pisma te stały się także swego rodzaju biurem pośrednictwa pracy⁶⁰.

Redaktorem „Kuriera Kieleckiego” był pochodzący z Częstochowy volksdeutsch Józef Kloesel. W pracy redakcyjnej pomagał mu nauczyciel z Bydgoszczy Julian Banaszek, również volksdeutsch⁶¹. Autorzy przeważnie ukrywali się pod pseudonimami lub inicjałami. Wśród najczęściej publikujących byli: pwp, np. *W walce z bandytyzmem. Jedenaście wyroków śmierci w Rzeszowie*⁶² czy (Zet), np. *PCK w Miechowie w dalszym ciągu opiekuje się chorymi i ofiarami wojny*⁶³. Pozostali twórcy, którzy pisywali do „Kuriera Kieleckiego” to: S.J. *Estetyka naszych wnętrz*⁶⁴; Z. Jarosław *W sklepiku*⁶⁵; „Nikt” *Na ucho o kobiecie*⁶⁶; st *Jak powstało sztuczne słońce*⁶⁷; p *Sprawa o bigamię*⁶⁸; S.K. *Z dziejów obuwia*⁶⁹; k *Cierpliwy dorożkarz*⁷⁰; (tp) *Trzy razy Europa*⁷¹; (Stan) *Kościół z ośmiokątną wieżą*⁷²; (tel) *Ul. Młynarska – Aleją Kartoflaną. Pachnie zupką wśród kwiatowych skwerów Kielc*⁷³ oraz podpisany imieniem i nazwiskiem Jerzy Eglicz, publikujący w gadzinówkach fantastykę naukową oraz różne ciekawostki ze świata nauki i techniki, np. *Kobieta – uroczą zagadka*⁷⁴. Na łamach „Kuriera Kieleckiego” ukazywały się również teksty polskich przedwojennych autorów, takich jak: Józef Watra-Przewłocki *Miłość z białego szlaku*⁷⁵; Maria Dalborówna *Noworocz-*

⁵⁹ Tamże, s. 274; M. Adamczyk, „Gadzinowa”..., s. 172; tenże, *Prasa...*, s. 93; S. Piątkowski, *Młodzież...*, s. 32.

⁶⁰ M. Adamczyk, „Gadzinowa”..., s. 175.

⁶¹ T. Wolsza, *Gadzinówki przed sądem Polski Ludowej (1946-1949)*, „Polska 1944/45-1989. Studia i Materiały” 2014, t. 12, s. 353.

⁶² Zob. pwp, *W walce z bandytyzmem. Jedenaście wyroków śmierci w Rzeszowie*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 210, s. 4.

⁶³ Zob. (Zet), *PCK w Miechowie w dalszym ciągu opiekuje się chorymi i ofiarami wojny*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 210, s. 4.

⁶⁴ Zob. S.J., *Estetyka naszych wnętrz*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 28, s. 4.

⁶⁵ Zob. Z. Jarosław, *W sklepiku*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 101, s. 2.

⁶⁶ Zob. „Nikt”, *Na ucho o kobiecie*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 101, s. 3.

⁶⁷ Zob. (St), *Jak powstało sztuczne słońce?*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 180, s. 4.

⁶⁸ Zob. p, *Sprawa o bigamię*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 180, s. 4.

⁶⁹ Zob. S.K., *Z dziejów obuwia*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 227, s. 4.

⁷⁰ Zob. k, *Cierpliwy dorożkarz*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 227, s. 4.

⁷¹ Zob. (tp), *Trzy razy Europa. (1940 – 1941 – 1942)*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 303, s. 1.

⁷² Zob. (Stan), *Kościół z ośmiokątną wieżą*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 303, s. 5.

⁷³ Zob. (tel), *Ul. Młynarska – Aleją Kartoflaną. Pachnie zupką wśród kwiatowych skwerów Kielc*, „Kurier Kielecki” 1944, nr 173, s. 3.

⁷⁴ Zob. J. Eglicz, *Kobieta – uroczą zagadka*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 303, s. 5.

⁷⁵ Zob. J. Watra, *Miłość z białego szlaku. Nowela*, „Kurier Kielecki” 1942, nr 13, s. 3-4.

na niespodzianka⁷⁶ czy Jan Pietrzycki *Błękitna kolęda*⁷⁷, a także zagranicznych, jak: Ferruccio Cappi *Godzina 13, minut 59...*⁷⁸.

Po wojnie gadzinowym dziennikarzom postawiono zarzut kolaboracji, czyli: „szerzenia proniemieckiej propagandy i osłabiania ducha oporu w społeczeństwie polskim, co jest działalnością na szkodę narodu polskiego”⁷⁹. Z tego względu w Polsce ostatecznie odbyło się osiem procesów, w których na ławach oskarżonych zasiedli dziennikarze obwiniani o współpracę z prasą gadzinową. Taki proces odbył się m.in. w Kielcach wiosną 1949 roku, kiedy to przed obliczem sędziów i prokuratorów stanęło dziesięciu dziennikarzy i pracowników „Kuriera Kieleckiego” oraz „Dziennika Radomskiego”: Orest Marian Kałużniacki, Józef Kondek, Zbigniew Strzębalski, Marian Maak, Maria Hessel, Józef Głogowski, Wiktor Smenda, Jan Wierzbówka, Anna Kozłowska i Zbigniew Tranda. Wyrokiem sądu ośmiu z nich skazano na karę więzienia, a pozostałą dwójkę uniewinniono⁸⁰.

Tabela 1. Wyroki w procesie redaktorów „Kuriera Kieleckiego” i „Dziennika Radomskiego” w Kielcach w 1949 roku

Imię i nazwisko oskarżonego	Wysokość wyroku
Orest Marian Kałużniacki	7 lat więzienia
Józef Kondek	5 lat więzienia
Zbigniew Strzębalski	3 lata więzienia
Marian Maak	4 lata więzienia
Maria Hessel	3 lata więzienia
Józef Głogowski	3,5 roku więzienia
Wiktor Smenda	4,5 roku więzienia
Jan Wierzbówka	3 lata więzienia
Anna Kozłowska	Uniewinniona
Zdzisław Tranda	Uniewinniony

Źródło: T. Wolsza, *Gadzinówki przed sądem Polski Ludowej*, w: *Polska 1944/45-1989*, pod red. J. Eislera, Warszawa 1999, s. 368.

Warto w tym miejscu nadmienić, że wyroki zapadające w tych procesach były wyjątkowo surowe. Spośród wszystkich skazanych dziennikarzy, a było ich 41, trzech otrzymało karę dożywotniego pozbawienia wolności, sześciu skazano na ponad 10 lat, a Stanisław Homan w częstochowskim procesie został skazany na karę śmierci. Oskarżeni najczęściej tłumaczyli się nieświadomością, że pisa-

⁷⁶ Zob. M. Dalborówna, *Noworoczna niespodzianka*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 303, s. 4.

⁷⁷ Zob. J. Pietrzycki, *Błękitna kolęda*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 252, s. 1.

⁷⁸ Zob. F. Cappi, *Godzina 13, minut 59...*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 227, s. 3.

⁷⁹ T. Wolsza, s. 363.

⁸⁰ Tamże, s. 368.

nie do gazet gadzinowych uznawane było jako kolaboracja oraz trudną sytuacją materialną. Często też przyznawali, że tematyka, jaką podejmowali w swoich tekstach, była neutralna i dotyczyła codzienności, np. ogrodnictwa, krawiectwa, podróżowania itp.⁸¹

Cechy formalno-wydawnicze

Według dostępnych źródeł ukazały się 1334 numery „Kuriera Kieleckiego”. W 1940 roku wydrukowano 252, w 1941 – 303, 1942 – 304, 1943 – 302 i w 1944 – 173. Pojedynczy numer liczył od 4 do 6 stron i drukowany był w formacie 47 x 32 cm⁸². W latach 1940-1942 do ostatnich numerów dołączany był kalendarz na kolejny rok, z wyróżnieniem najważniejszych świąt oraz imienin.

Pismo drukowane było w Kielcach do 1943 roku, a od 1944 roku w drukarni „Dziennika Radomskiego” przy ulicy Żeromskiego 49 w Radomiu. Wydawcą był wspomniany koncern „Zeitungsverlag Krakau-Warschau. G.m.b.H”, którego siedziba znajdowała się w Krakowie. Główne przedstawicielstwo dziennika mieściło się w Kielcach, najpierw przy ulicy Sienkiewicza 18, a następnie Szerokiej 33.

Cena za jeden numer wynosiła 20 gr i była podana w prawym górnym rogu winiety tytułowej. Czytelnicy mogli także skorzystać z możliwości prenumeraty miesięcznej w wysokości 4,5 zł. W cenie 5 zł prenumerator mógł liczyć na dostarczenie gazety do domu.

Nakład, według różnych źródeł, wahał się między 5 tysięcy⁸³, a 20 tysięcy egzemplarzy⁸⁴. Obszar kolportażu „Kuriera Kieleckiego” był dosyć szeroki. Oprócz Kielc i powiatu kieleckiego docierał także do Stopnicy, Pińczowa, Buska-Zdroju i Włoszczowy⁸⁵.

Gadzinówki ukazujące się w dystrykcie radomskim, a więc i „Kurier Kielecki”, różniły się jedynie tytułem. Do ich stałych elementów należały: artykuły redakcyjne, informacje z zagranicy, z działań wojennych, ogłoszenia i rozporządzenia władz i urzędów, felietony, humoreski i anegdoty, poradnictwo domowe oraz powieści w odcinkach. Ostatnie strony przeznaczone były na informacje z regionu oraz ogłoszenia i reklamy⁸⁶.

Na stronach pierwszej i drugiej „Kuriera Kieleckiego” zamieszczano informacje ze świata oraz państw sojuszniczych, pisano także o zwycięstwach wojsk niemieckich. Teksty te wyróżniały się bogatymi ilustracjami i pokazywały okupanta tylko w dobrym świetle – opisywano stoczone walki oraz straty, jakie poniosły wojska alianckie. Szczególną uwagę skupiano na „skorumpowanej

⁸¹ Tamże, s. 364, 368.

⁸² W. Wójcik, *Niemiecka...*, s. 196.

⁸³ A. Czarnik, *Prasa hitlerowska w podbitej Europie 1938-1945*, „Słupskie Studia Historyczne” 2007, nr 13, s. 267.

⁸⁴ E. Cytowska, *Sytuacja informacyjna społeczeństwa w Generalnej Guberni o sprawie polskiej w okresie II wojny światowej. Cz. 1*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1982, nr 1, s. 60.

⁸⁵ W. Wójcik, *Niemiecka...*, s. 196.

⁸⁶ M. Adamczyk, „Gadzinowa”..., s. 174.

i błędnej” polityce brytyjskiej, amerykańskiej i radzieckiej. Na kolejnej stronie drukowano doniesienia z terenu Generalnego Gubernatorstwa. Ostatnia poświęcona była informacjom z Kielc i regionu, znaleźć tam można było także ogłoszenia drobne, reklamy, a także recenzje filmów granych w kinie „Park” oraz różnych występów artystycznych⁸⁷.

Zawartość treściowa „Kuriera Kieleckiego”

„Kurier Kielecki”, jako przykład pisma gadzinowego Generalnego Gubernatorstwa, szerzył propagandę na wielu płaszczyznach. Podejmował problematykę z kilku głównych bloków: polityka, działania wojenne, literatura, kultura, nauka, szkolnictwo, sprawy życia codziennego oraz wiadomości lokalne.

Głównym zadaniem gadzinówki było obalenie mitu o potęgę państw alianckich, poprzez skupienie się przede wszystkim na rządzie brytyjskim. Zamieszczano liczne artykuły o wymownych tytułach: *W sposób brutalny gnębi Anglia wolność handlu wszystkich państw*⁸⁸ oraz *Nienasycone apetyty plutokratów angielskich*⁸⁹. Początkowe niepowodzenia aliantów starano się wyolbrzymić i „przykrywać” nimi ewentualne porażki Wehrmachtu: *Floty państw neutralnych ponoszą straty bez przerwy*⁹⁰, *Angielska flota kruszy się pod silnymi ciosami armii niemieckiej*⁹¹, *Pełna powodzenia akcja niemieckiego lotnictwa nad Anglią*⁹². Artykułom opisującym walki na froncie zachodnim towarzyszyły fotografie.

Na łamach „Kuriera Kieleckiego” poruszano także sprawę polskiego rządu na uchodźstwie, np. *Polski rząd emigracyjny nie ustąpi w kwestii granic*⁹³. Wytykano niekompetencję przedwojennym urzędnikom, np. w tekście *Czy Kasprzycki nadawał się na ministra?*⁹⁴ Czytamy w nim na temat braku kompetencji gen. Tadeusza Kasprzyckiego do sprawowania funkcji ministra spraw wojskowych w latach 1935-1939: „Największą zbrodnią Kasprzyckiego było dopuszczenie do zakrojonego na szeroką skalę handlu bronią. Polska sprzedała czołgi, samoloty i wszelką broń, aczkolwiek sytuacja polityczna była tego rodzaju, że broń ta powinna była pozostać w kraju”⁹⁵. Autor informował również o życiu prywatnym byłego ministra m.in. zaplątywaniu się w liczne miłości, które kończyły się tragicznie zarówno dla jego kochanek, jak i żony⁹⁶.

⁸⁷ S. Piątkowski, *Młodzież...*, s. 33; A. Massalski, S. Meducki, s. 275.

⁸⁸ P, *W sposób brutalny gnębi Anglia wolność handlu wszystkich państw*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 8, s. 1.

⁸⁹ *Nienasycone apetyty plutokratów angielskich*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 8, s. 1.

⁹⁰ *Floty państw neutralnych ponoszą straty bez przerwy*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 2, s. 1.

⁹¹ *Angielska flota kruszy się pod silnymi ciosami armii niemieckiej*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 47, s. 2.

⁹² *Pełna powodzenia akcja niemieckiego lotnictwa nad Anglią*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 208, s. 2.

⁹³ *Polski rząd emigracyjny nie ustąpi w kwestii granic*, „Kurier Kielecki” 1944, nr 4, s. 1.

⁹⁴ *Czy Kasprzycki nadawał się na ministra?*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 9, s. 3.

⁹⁵ Tamże.

⁹⁶ Tamże.

W pismach gadzinowych ukazywały się także informacje z państw sojuszniczych: *Grecja – kraj rolników*⁹⁷, *Quisling o nowej Europie*⁹⁸, pisano o działaniach ich wojsk, zarówno na frontach, jak i w krajach: *Fuczau zajęty przez Japończyków*⁹⁹, *Jugosławia walczy ze szpiegostwem*¹⁰⁰, *Ofensywa włoska w Afryce czyni dalsze postępy*¹⁰¹, *Wojska bułgarskie owacyjnie witane w południowej Dobrudży*¹⁰² oraz o spotkaniach wysokich urzędników: *Spotkanie ministra Rzeszy Rusta i ministra Bottai we Florencji*¹⁰³, *Wizyta Tojo w Hsing-King*¹⁰⁴, *Posel Włoch w Atenach zamieszkał u posła Rzeszy*¹⁰⁵.

W równie pozytywnym świetle starano się przedstawiać samego okupanta, zamieszczając artykuły takie jak: *Z natury rzeczy każdy z nas jest przyjacielem Niemiec. Sano Mach o swej podróży do Niemiec*. Tekst ten jest streszczeniem wywiadu z Sano Machem, głównym komendantem Gwardii Hlinki¹⁰⁶ i szefem propagandy rządu słowackiego, opublikowanym pierwotnie w dzienniku „Slovenska Sloboda”. Sano Mach opowiada o swojej podróży do Niemiec, kraju wielkiego sojusznika i gwaranta dla bezpieczeństwa państwa słowackiego. Wyjaśnia w nim istotę przyjaznych stosunków z narodem niemieckim, zwłaszcza w czasie zbliżającej się rocznicy odzyskania przez Słowację niezawisłości. Podróż Macha miała dawać nadzieję na umocnienie przyjaźni z Berlinem: „Każdy z miłości do swego ludu – jest przyjacielem Niemiec”¹⁰⁷.

Pierwsze lata wojny przynosiły zwycięstwa armii niemieckiej, z tego względu starano się podkreślać każdy triumf, np. *Nowy sukces niemieckiej łodzi podwodnej*¹⁰⁸. Po zakończeniu oblężenia Sewastopola przez wojska niemieckie i rumuńskie oraz wycofaniu się wojsk radzieckich z tego regionu, w „Kurierze Kieleckim” ukazał się artykuł przypominający wydarzenia z 1854 roku i wojny krymskiej. Sewastopol był wówczas punktem rozstrzygającym, a jego zdobycie przesądziło o losach toczzonego konfliktu zbrojnego¹⁰⁹. Dla hitlerowskiego okupanta była to kolejna okazja do „przemycenia” antyradzieckiej narracji:

⁹⁷ *Grecja – kraj rolników*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 208, s. 2.

⁹⁸ *Quisling o nowej Europie*, „Kurier Kielecki” 1942, nr 62, s. 1.

⁹⁹ *Fuczau zajęty przez Japończyków*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 94, s. 1.

¹⁰⁰ *Jugosławia walczy ze szpiegostwem*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 247, s. 1.

¹⁰¹ *Ofensywa włoska w Afryce czyni dalsze postępy*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 174, s. 2.

¹⁰² *Wojska bułgarskie owacyjnie witane w południowej Dobrudży*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 174, s. 1.

¹⁰³ *Spotkanie ministra Rzeszy Rusta i ministra Bottai we Florencji*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 174, s. 1.

¹⁰⁴ *Wizyta Tojo w Hsing-King*, „Kurier Kielecki” 1943, nr 79, s. 2.

¹⁰⁵ *Posel Włoch w Atenach zamieszkał u posła Rzeszy*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 208, s. 1.

¹⁰⁶ Gwardia Hlinki – organizacja paramilitarna Słowackiej Partii Ludowej Hlinki. Zob. Ł. Lewkowicz, *Ekstremizm prawicowy Partii Ludowej – Nasza Słowacja w Republice Słowackiej. Ideologia i praktyka polityczna*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2022, z. 3, s. 180.

¹⁰⁷ *Z natury rzeczy każdy z nas jest przyjacielem Niemiec. Sano Mach o swej podróży do Niemiec*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 2, s. 1.

¹⁰⁸ *Nowy sukces niemieckiej łodzi podwodnej*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 2, s. 1.

¹⁰⁹ *Sewastopol 1854 i 1942*, „Kurier Kielecki” 1942, nr 155, s. 2.

Wojna krymska, która uczyniła Sewastopol sławnym na cały świat, rozgorzała na tle pretensji państwa rosyjskiego do opieki nad wyzwalającymi się wówczas z pod panowania tureckiego księstwami bałkańskimi, a przede wszystkim nad księstwami dunajskimi, to jest Mołdawią i Wołoszczyzną, które później stworzyły jedną Rumunię oraz jedną Bułgarię¹¹⁰.

Rok później, gdy sytuacja na froncie wschodnim zaczynała być niekorzystna dla Niemiec, kielecka gadzinówka starała się temu zaprzeczać, np. w artykułach: *Wojska niemieckie wszędzie panami sytuacji*¹¹¹ oraz *Straty czerwonego lotnictwa*¹¹². Bitwa na Łuku Kurskim (pod Kurskiem) przyniosła Niemcom kolejne porażki, ale „Kurier Kielecki” opisywał te działania jako „planowaną od kilku dni ewakuację”:

Z chwilą opróżnienia Charkowa, które przeprowadzono w ciągu ostatniego czasu po zniszczeniu wszystkich ważnych wojennych urządzeń, znalazła tymczasowe zakończenie trudna i śmiała decyzja. Dowództwo niemieckie już przed kilkoma dniami przygotowywało i rozpoczęło tę ewakuację, tak że w niedzielę w godzinach wieczornych jedynie tylko tylne straż frontowe znajdowały się na wschodnim i północnym krańcu miasta¹¹³.

Dalej omawiano straty nieprzyjaciela oraz liczbę zabitych żołnierzy radzieckich wraz z wziętymi do niewoli jeńcami, a Joseph Goebbels „grzmiał” *Jesteśmy w stadium budowy nowej broni ofensywnej*¹¹⁴:

Nie ma takiej trudności, pisze minister, której się nie dało rozwiązać. [...] Dowództwo niemieckie zna nie tylko możliwości, jakimi dysponuje w obecnej chwili, ale także te warunki, jakimi będzie rozporządzało w bliższej i dalszej przyszłości. [...] Jesteśmy w stadium budowy nowej broni ofensywnej przeciwko walce powietrznej wroga. Dzień i noc pracowite ręce czynne są przy tym¹¹⁵.

W dniu 25. rocznicy zakończenia Wielkiej Wojny, w „Kurierze Kieleckim” zamieszczono fragment przemówienia Adolfa Hitlera z Monachium, w którym podkreślał, że nie można obecnej wojny porównywać z poprzednią wojną i rokiem 1918, a: „o zwycięstwie zadecyduje ostatnia bitwa, pociągnięcia Niemiec podyktowane są rozsądkiem a nie słabością, a spekulacje aliantów są daremne”¹¹⁶.

Kiedy w 1944 roku wojska niemieckie zaczęły ponosić coraz większe straty, na łamach „Kuriera Kieleckiego” pojawiały się artykuły o „cudownej” broni, czyli raketach V1, które zmieniają bieg wojny, np. *Broń, przed którą nie ma obrony*¹¹⁷. Była to broń bezzałogowa, koszty jej produkcji były kilkukrotnie niższe niż koszty budowy bombowca i była niezależna od warunków atmosferycznych:

¹¹⁰ Tamże.

¹¹¹ *Wojska niemieckie wszędzie panami sytuacji*, „Kurier Kielecki” 1943, nr 58, s. 1.

¹¹² *Straty czerwonego lotnictwa*, „Kurier Kielecki” 1943, nr 197, s. 1.

¹¹³ Tamże.

¹¹⁴ *Minister Goebbels o sytuacji wojennej. „Jesteśmy w stadium budowy nowej broni ofensywnej”*, „Kurier Kielecki” 1943, nr 195, s. 1.

¹¹⁵ Tamże.

¹¹⁶ *O zwycięstwie zadecyduje ostatnia bitwa*, „Kurier Kielecki” 1943, nr 262, s. 1.

¹¹⁷ *Broń, przed którą nie ma obrony*, „Kurier Kielecki” 1944, nr 150, s. 1.

Jeżeli Anglicy i Amerykanie, jako potężni na morzu, byli dumni, iż np. na wybrzeżu normandzkim mogą sięgać ze swoich dział okrętowych na 20-30 kilometrów w głąb kraju, to Niemcy posyłają pociski powietrzne ze swojej nowej broni dalekonośnej o kilkaset kilometrów głębiej w kraj Anglików i to na obszar, na którym znajduje się centrala ich dowództwa oraz akcji posiłkowej¹¹⁸.

Analizując zawartość treściową „Kuriera Kieleckiego” zaobserwować również można, jak na przestrzeni lat zmieniały się relacje na linii Berlin – Moskwa. W 9 numerze z 1941 roku przeczytać możemy o *Nowym etapie rozwoju przyjaznych stosunków niemiecko-rosyjskich*¹¹⁹. Artykuł ten dotyczył podpisanego 10 stycznia 1941 roku układu w Kownie i Rydze, który miał uregulować zagadnienia związane z kwestią przesiedlenia obywateli III Rzeszy oraz Związku Radzieckiego z terenów granicznych. O układzie tym pisały największe moskiewskie dzienniki („Prawda” i „Izwiestja”), które:

[...] podkreślały doniosłe znaczenie, jakie przypisuje się w Moskwie podpisanym [...] układom. Ponadto w komentarzach tych pism podkreślają z naciskiem, że układy zawarte między Niemcami i Związkiem Sowietów w dniu 10 stycznia stanowią nowy etap rozwoju przyjaznych stosunków niemiecko-sowieckich¹²⁰.

Kilka miesięcy później, po operacji Barbarossa i agresji III Rzeszy na Związek Radziecki, „Kurier Kielecki” pisał już o *Następstwach zdrady Moskwy*¹²¹ oraz *Dowodach prowokacyjnego zachowania się rządu sowieckiego wobec Niemiec*¹²². W nocie ministra spraw zagranicznych Joachima von Ribbentropa do rządu sowieckiego przeczytać można o pakcie o nieagresji z sierpnia 1939 roku, który stanowić miał „[...] najlepszą obronę przeciwko dalszemu szerzeniu się doktryn komunistycznych i międzynarodowego żydostwa w Europie”¹²³. W dalszym wywodzie autor wylicza jednak wszelkie zbrodnie, zamachy i nadużycia, do jakich dopuścić się miał rząd ZSRR: „Ogólny obraz dobitnie pokazuje, że Rosja Sowiecka prowadziła w wielkich rozmiarach nielegalną robotę rozkładową, sabotaże, terror, i przygotowujące wojnę szpiegostwo w zakresie politycznym, wojskowym, i gospodarczym”¹²⁴.

Od czerwca 1941 roku na łamach pisma rozpoczęła się antyradziecka narracja, której punktem kulminacyjnym okazał się być kwiecień 1943 roku. Dokładnie 15 kwietnia w „Kurierze Kieleckim” pojawiły się pierwsze doniesienia o masowych grobach polskich oficerów w pobliżu Katynia. Początkowo artykuły

¹¹⁸ Tamże.

¹¹⁹ *Nowy etap rozwoju przyjaznych stosunków niemiecko-rosyjskich*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 9, s. 1.

¹²⁰ Tamże.

¹²¹ *Następstwa zdrady Moskwy*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 143, s. 1.

¹²² *Dowody prowokacyjnego zachowania się rządu sowieckiego wobec Niemiec*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 143, s. 2.

¹²³ Tamże.

¹²⁴ Tamże.

mówiły o „bolszewickiej zbrodni” oraz *Smoleńsku jako świadku straszliwej tragedii*¹²⁵. Pisano wówczas:

Już przy pierwszych zwłokach, jakie wydobyto, można było mimo silnego rozkładu, ponad wszelką wątpliwość stwierdzić na podstawie znajdujących się na trupach mundurów, tudzież ze znalezionych w nich dokumentów, listów oraz przedmiotów, iż są to byli jeńcy wojenni, osadzeni w zorganizowanym przez Sowiety obozie oficerskim dla jeńców wojennych w Kozielsku pod Orłem¹²⁶.

Przez kilka dni zamieszczano listy zidentyfikowanych polskich oficerów oraz fotografie zwłok i masowych grobów. W 1943 roku ukazał się artykuł pt. *Sowiety przyznają się do mordu na oficerach w Katyniu*¹²⁷. Jak się jednak okazało, rząd radziecki zmuszony do opublikowania „sprostowania” odnośnie sprawy katyńskiej mówił o wymordowaniu „włoskich oficerów przez Niemców”:

W sprostowaniu tekstu należy raczej dopatrywać się przyznania strony sowieckiej, iż oświadczenie, jakie dotychczas było przez Moskwę podtrzymywane na polu międzynarodowym, jakoby Niemcy miały być odpowiedzialne za zbiorowe groby w Katyniu, nie posiada podstaw do utrzymania się. Dlatego też tekst komunikatu nadanego za pośrednictwem moskiewskiej rozgłośni radiowej, jest pierwszym oficjalnym przyznaniem się bolszewików, którzy w sposób pośredni przyznają się do wymordowania oficerów armii polskiej w lesie katyńskim¹²⁸.

Zdaniem dziennikarzy gadzinówki, śmierć gen. Władysława Sikorskiego była wynikiem „konszachtów” Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii: „Berlin podkreśla przypuszczenie, jakie ujawniło się już w stolicach państw neutralnych, że Sikorskiego należy uważać za ofiarę intryg politycznych, rozgrywających się za kulisami przyjaźni pomiędzy Związkiem Sowieckim a morderstwami alianckimi”¹²⁹. Pisano, że Sikorski był od dłuższego czasu osobą „niewygodną” dla Anglików i Amerykanów, gdyż reprezentował roszczenia polskich emigrantów, a jego poglądy były sprzeczne z poglądami Stalina¹³⁰.

Na łamach „Kuriera Kieleckiego” poruszano także kwestię żydowską, przedstawiając Żydów w najgorszym świetle, przemilczając jednocześnie eks-terminację, getta czy niemieckie obozy śmierci. Szczególną uwagę zwracano na roszczenia Żydów do Palestyny. Podczas kongresu syjonistów w Nowym Jorku zebrani przedstawiciele żydowscy rzekomo domagali się urzeczywistnienia deklaracji lorda Arthura Jamesa Balfoura z 2 listopada 1917 roku o utworzeniu dla nich państwa narodowego¹³¹. Czytelnicy kieleckiej gadzinówki mogli zapoznać

¹²⁵ *Smoleńsk jako świadek straszliwej tragedii*, „Kurier Kielecki” 1943, nr 88, s. 1.

¹²⁶ Tamże.

¹²⁷ *Sowiety przyznają się do mordu na oficerach w Katyniu*, „Kurier Kielecki” 1943, nr 258, s. 1.

¹²⁸ Tamże.

¹²⁹ *Tragiczny zgon generała Sikorskiego. Katastrofa samolotu, która nie była zwykłym wypadkiem*, „Kurier Kielecki” 1943, nr 155, s. 1.

¹³⁰ Tamże.

¹³¹ *Żydzi a prawa do Palestyny*, „Kurier Kielecki” 1942, nr 155, s. 1.

się z fragmentami artykułu, przedrukowanymi z katolickiego szwajcarskiego dziennika:

Zbrodnią, popełnioną przez Żydów na Golgocie, utracili oni wszelkie prawa do Palestyny. Uświęcone miejsca należą pod zarząd chrześcijański. Takie od dawna było stanowisko Kościoła katolickiego, a niezliczone rzesze krzyżowców w wiekach średnich krew swą i życia poświęcili dla utrzymania chrześcijańskiej Palestyny¹³².

W artykule pt. *Obywatelstwo brytyjskie dla Żydów. Palestyna angielskim dominium?* przeczytać można natomiast o nowych pertraktacjach w Londynie, o czym informował londyński korespondent szwedzkiego pisma „Svenska Morgenbladet”: „Brytyjskie władze są skłonne połączyć kwestię palestyńską z planem «Wielkiej Syrii», w którym można by Palestynie przyznać ewentualnie prawa brytyjskiego dominium na podstawie szczególnych uregulowań”¹³³. Dalej korespondent informował o wzmożonym ruchu w londyńskim biurze meldunkowym dla obcokrajowców: „Urzednicy gratulują [Żydom] przez podanie ręki z powodu uzyskania w najbliższym czasie obywatelstwa brytyjskiego”¹³⁴.

Inny artykuł z 1944 roku traktował o przedłużeniu antyżydowskiej wystawy w Radomiu, którą, według dziennikarzy „Kuriera Kieleckiego”, obejrzało już ponad 20 tysięcy osób:

Wskazuje to na wielkie zainteresowanie wśród ludności, jakim cieszyła się wystawa wraz z zebranymi dowodami i świadectwami knoń żydostwa wśród ludzi wszystkich warstw. [...] Da się przez to każdemu możliwość zwiedzenia wystawy i tym samym przekonania się, jak szkodliwe są wpływy żydostwa na całym świecie¹³⁵.

W „Kurierze Kieleckim” pojawiały się również teksty literackie, najczęściej zabawne, lekkie, czy też humoreski pisane bardzo prostym językiem, np. *Słodka miłość. Tragikomedie w trzynastu krótkich rozdziałach*¹³⁶, w której para zakochanych, Marta i Wiktor, spędzają całe popołudnia w jednej z węgierskich cukierni „Marcepan”, zjadając się ciastkami z kremem i odkrywając, że łączy ich jedynie miłość do słodkości. Natomiast *Jasnowidz. Opowieść ucieczna*¹³⁷ mówi o człowieku trafnie przepowiadającym przyszłość podczas seansów spirytystycznych, który okradziony zostaje przez jednego z klientów. A *Ideal. Nowelka sportowa*¹³⁸ opowiada o Adamie oraz długodystansowej pływaczce Annie, których przypadkowe poznanie nad jeziorem w trakcie treningu kobie-

¹³² Tamże.

¹³³ *Obywatelstwo brytyjskie dla Żydów. Palestyna angielskim dominium?*, „Kurier Kielecki” 1944, nr 53, s. 2.

¹³⁴ Tamże.

¹³⁵ *Wystawa antyżydowska przedłużona do dnia 2 kwietnia 1944*, „Kurier Kielecki” 1944, nr 73, s. 3.

¹³⁶ *Słodka miłość. Tragikomedie w trzynastu krótkich rozdziałach*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 2, s. 3-4.

¹³⁷ S. Krasieński, *Jasnowidz. Opowieść ucieczna*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 174, s. 2.

¹³⁸ Hawi, *Ideal. Nowelka sportowa*, „Kurier Kielecki” 1943, nr 79, s. 3.

ty przerodziło się w uczucie zakończone małżeństwem. *Przypadek* zaś to krótkie opowiadanie o załodze norweskiego statku, który podczas patrolu zderzył się z górą lodową i przez kilka dni był uwięziony na morzu. Bezsilność, choroby i kończące się zapasy żywności popychają głównych bohaterów do obłądu, zbrodni oraz samobójstwa. Tylko jeden z nich, Toernsvagen został ocalony¹³⁹.

Na łamach analizowanej gadzinówki pojawiały się również krótkie, zabawne anegdoty (żarty), jak np. *Nie pożyczca*: „Mały Jaś siedzi w tramwaju obok pewnej pani, a ponieważ kapie mu z nosa, więc ta pani go pyta: Słuchaj no moje dziecko, czy ty nie masz chusteczki do nosa? Mam, odpowiada z dumą Jaś, ale pani nie pożyczę”¹⁴⁰; lub *Dzwonek alarmowy*: „Proszę mi dać dzwonek alarmowy, mówi mężczyzna. Przecież pan dopiero wczoraj kupił taki dzwonek, odpowiada ekspedientka. Tak, ale mi go dzisiaj w nocy ukradli”¹⁴¹. W anegdocie *Dobry środek przeciw tremie*¹⁴² odwołano się do pewnego prowincjonalnego księdza, który przed wygłoszeniem kazania przed kościelnymi hierarchami i innymi ważnymi osobistościami, ćwiczył swoją przemowę na główkach kapusty rosnących w jego ogródku. W *Maskach i obliczach*¹⁴³ autor natomiast opowiada o niespotykanych pomysłach na tytuły utworów literackich i o tym, jak czasami bywają one niezgodne z treścią, odnajdując jednocześnie podobieństwa książek do ludzi:

Duże podobieństwo zachodzi również między książką a człowiekiem ambitnym: póki się o nim mówi, póki się pisze na jego temat, żyje on pełnią swej efemerycznej egzystencji i cieszy się, że jest znany. Są oczywiście książki-magnaci i książki-biedacy: jedni oprawni strojni w szatę ze skóry cielecej, szagrynowej, w pergamin, inne znów w jednym jedynie garniturze przeświecającym dziurami i ubóstwem. [...] Biologia tytułów książek jest równie skomplikowana jak biologia życia człowieka, to też znajdziemy wśród nich takie same choroby i zbrocenia, jak u niego. A jedynym lekarzem na to wszystko jest zapewne talent¹⁴⁴.

Ważną część analizowanego periodyku poświęcano szkolnictwu. W artykule z 1942 roku pt. *Szkolnictwo zawodowe w Gen.[eralnym] Gubernatorstwie*¹⁴⁵ podano dane pochodzące od Głównego Wydziału Wiedzy i Nauki III Rzeszy. Wynika z nich, że w zestawieniu z rokiem 1941 liczba uczniów w rzemieślniczych szkołach zawodowych w Warszawie wzrosła o 35%, a w państwowych szkołach rzemiosła o 24,7%. „Dobry fachowiec jest podstawą wzorowej gospodarki kraju. W zrozumieniu tej prawdy rząd Generalnego Gubernatorstwa położył szczególny nacisk na wyszkolenie zawodowe, które dałoby krajowi odpowiednie liczne kadry fachow-

¹³⁹ *Przypadek*, „Kurier Kielecki” 1943, nr 4, s. 4.

¹⁴⁰ *Nie pożyczca*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 6, s. 3.

¹⁴¹ *Dzwonek alarmowy*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 6, s. 3.

¹⁴² *Dobry środek przeciw tremie*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 128, s. 4.

¹⁴³ Xeros, *Maski i oblicza*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 131, s. 3.

¹⁴⁴ Tamże.

¹⁴⁵ *Szkolnictwo zawodowe w Gen.[eralnym] Gubernatorstwie*, „Kurier Kielecki” 1942, nr 62, s. 4.

ców”¹⁴⁶. Coraz większe zainteresowanie szkolnictwem zawodowym przyczyniało się do otwierania kolejnych placówek kształcących, np. przyszłych kolejarzy w Technicznej Szkole Kolejowej w Warszawie oraz do zorganizowania Państwowej Wyższej Szkoły Technicznej, w której nauka obejmowała: budowę maszyn, budownictwo naziemne i podziemne, elektrotechnikę oraz chemię. Pod względem szkolnictwa rolniczego istotne miejsce zajmował powiat miechowski, bo jak donoszono: „Koło Wolbromia ma być zorganizowana szkoła rolnictwa, która będzie posiadała swój internat oraz własne doświadczalne gospodarstwo 60-morgowe. W miechowskim istnieje ogółem 58 szkół publiczno-zawodowych dla młodzieży rolniczej, kształcących ponad 7000 uczniów”¹⁴⁷. „Kurier Kielecki” z 28 kwietnia 1942 roku poinformował jeszcze o uruchomieniu Państwowej Technicznej Szkoły Zawodowej we Lwowie, czyli na terenie powstałego kilka miesięcy wcześniej dystryktu Galicja. Placówka ta składała się z czterech wydziałów: elektrotechnicznego, budowy maszyn, budowy dróg i mostów oraz budownictwa naziemnego:

Uruchomienie Państwowej Technicznej Szkoły Zawodowej ma doniosłe znaczenie zarówno dla mas, jak i dla sprawy rozbudowy różnych dziedzin gospodarczych w okręgu Galicja. Ta okoliczność, iż jako wykładowcy pracują tam profesorowie byłej polskiej politechniki, wpłynie wybitnie pod względem naukowym i daje rękojmię, że praca tej szkoły będzie bardzo owocna¹⁴⁸.

Pojawiały się również teksty z nauki i techniki, np. *Praca tysięcy w krajobrazie z ryciną mamuta oraz dinozaura*, traktujący o genezie Ziemi:

Dzień w dzień, noc w noc naszą nieszczęsną ziemię bombardowały olbrzymy-meteory, ugniatając ją na podobieństwo chlebowego ciasta. Jak dowodzą bowiem uczeni, pewne części ziemi składają się z metali, to jest ołowiu, żelaza itp. Inne zaś są od nich lżejsze, to znaczy, że w skład ich wchodzi skała. Tak więc z biegiem milionów lat, kiedy planeta nasza została dobrze „wymieszana” – części lżejsze, a to skały, zostały wysunięte na powierzchnię, a większość cięższych części, jak na przykład żelazo, opadły ku środkowi ziemi¹⁴⁹.

Z artykułu *Całkowite zaćmienie księżyca* czytelnicy mogli się natomiast dowiedzieć o tym zjawisku z 26 sierpnia 1942 roku¹⁵⁰. A tekst *Nowe cenne wykopaliska w Grecji* traktował o odkryciach archeologicznych na terenie wzgórza, na którym w starożytności, w pobliżu świątyni Zeusa, odbywały się igrzyska. Jak podkreślano: „Nie chodzi w tym wypadku o prace restauracyjne, celem przygotowania tu terenu pod nowoczesne igrzyska olimpijskie, lecz jedynie i wyłącznie stworzenie tutaj kolebki igrzysk, godnego miejsca wspomnień”¹⁵¹. W *Rewolwerze fotograficznym Jannseny* mowa była o nowej technice umożliwiającej wykonywanie fotografii¹⁵², a w *Genealogii stepowych mustangów* o koniach zza

¹⁴⁶ Tamże.

¹⁴⁷ Tamże.

¹⁴⁸ *Praca Państw.[owej] Techn.[icznej] Szkoły Zawodowej*, „Kurier Kielecki” 1942, nr 97, s. 4.

¹⁴⁹ J. Eglicz, *Praca tysięcy w krajobrazie*, „Kurier Kielecki” 1943, nr 205, s. 4.

¹⁵⁰ *Całkowite zaćmienie księżyca*, „Kurier Kielecki” 1942, nr 188, s. 4.

¹⁵¹ Sigme, *Nowe cenne wykopaliska w Grecji*, „Kurier Kielecki” 1942, nr 303, s. 3.

¹⁵² *Rewolwer fotograficzny Jannseny*, „Kurier Kielecki” 1942, nr 292, s. 4.

oceanu, które, wbrew temu, co mogłoby się wydawać „pochodzą w prostej linii od swojskich koni przywiezionych przez europejskich osadników”¹⁵³.

W jednym z numerów wydrukowany został artykuł o znaczkach pocztowych emitowanych z okazji urodzin Adolfa Hitlera. Znaczki te pojawiły się w III Rzeszy, Protektoracie Czech i Moraw oraz w Generalnym Gubernatorstwie¹⁵⁴.

Artykuł Jerzego Eglicza *Z czasu brudu do czasu czystości* przybliżał zaś czytelnikom „Kuriera Kieleckiego” historię mydła:

Samo mydło jest wynalazkiem Gallów, ludów, które niegdyś zamieszkiwały dzisiejszą Francję. Troszczyli się oni bardzo o swój wygląd zewnętrzny, a ponieważ nosili długie włosy, przy czym nie podobał im się naturalny ich kolor, to też farbowali je. Używali zaś do tego oliwy zabarwionej barwnikiem, najczęściej czerwonym. Tę farbę do włosów nazywali Gallowie *sapo*, z tego poszła francuska nazwa mydła: *savon*, angielska: *soap*, niemiecka: *Seife*¹⁵⁵.

W „Kurierze Kieleckim” ukazywały się również teksty z zakresu medycyny, jak np. *Sen następstwem wzmożonej czynności wątroby*, w którym autor opisał interesujący związek zachodzący między potrzebą snu, a czynnością największego gruczołu w organizmie, czyli wątroby. „Stwierdzono, że proces wydzielania żółci u człowieka jest najintensywniejszy w ciągu dnia, najslabszy w nocy, podczas snu. Inne natomiast czynności wątroby występują najsilniej w nocy, a więc w czasie minimalnego wydzielania żółci”¹⁵⁶.

Drukowano ponadto krótkie felietony poruszające zagadnienia dnia codziennego, np. *Jaką pogodę będziemy mieli w marcu?*, traktujący o popularnych powiedzeniach ludowych i przesądach przepowiadających pogodę¹⁵⁷. Od 1943 roku zaczęły ukazywać się artykuły fachowe skierowane do mieszkańców wsi, np. *Praktyczne wskazówki dla rolników. O czym należy pamiętać przy zbiorze siana*¹⁵⁸ oraz *Myszy polne przygotowują się do opuszczenia zimowych leży. Gdy nie ma trucizny – pułapki rurkowe lub gnojówka*¹⁵⁹.

Pojawiały się informacje sportowe, m.in. o rozegranym meczu w piłce nożnej pomiędzy Niemcami a Szwajcarią. Na łamach „Kuriera Kieleckiego” zdano relację z tego spotkania, które odbyło się na stadionie w Stuttgarcie i zakończyło zwycięstwem Niemiec 4:2:

Do pauzy obydwie drużyny grały równorzędnie, a nawet Szwajcarzy posiadali lekką przewagę. Po pauzie natomiast sytuacja uległa zasadniczej zmianie. W ciągu ośmiu minut Niemcy strzelili trzy bramki i zapewnili sobie prowa-

¹⁵³ (Kal), *Genealogia stepowych mustangów*, „Kurier Kielecki” 1942, nr 303, s. 4.

¹⁵⁴ ja, *Kącik filatelistyczny. Seria urodzinowych znaczków*, „Kurier Kielecki” 1942, nr 97, s. 4.

¹⁵⁵ J. Eglicz, *Z czasu brudu do czasu czystości*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 94, s. 3.

¹⁵⁶ *Sen następstwem wzmożonej czynności wątroby*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 8, s. 3.

¹⁵⁷ *Jaką pogodę będziemy mieli w marcu?*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 2, s. 4.

¹⁵⁸ *Praktyczne wskazówki dla rolników. O czym należy pamiętać przy zbiorze siana*, „Kurier Kielecki” 1943, nr 155, s. 4.

¹⁵⁹ (tp), *Myszy polne przygotowują się do opuszczenia zimowych leży. Gdy nie ma trucizny – pułapki rurkowe lub gnojówka*, „Kurier Kielecki” 1944, nr 73, s. 2.

dzenie 4:1, którego Szwajcarzy już nie zdołali wyrównać, strzelając zaledwie jedną bramkę¹⁶⁰.

Relacjonowano zawody akademickie w Kitzbühel. W tym austriackim kurorcie narciarskim w 1941 roku rywalizowało 13 ekip z „zaprzyjaźnionych” z Niemcami państw: Bułgarii, Danii, Finlandii, Flandrii, Słowacji, Holandii, Włoch, Japonii, Norwegii, Rumunii, Szwecji, Hiszpanii i Węgier. Zawody zorganizowane zostały z inicjatywy kierownictwa zrzeszenia młodzieży III Rzeszy. W czasie ich trwania przemówienie wygłosił prezes organizacji Scheel: „Nadmienił [...], iż niezwykle serdecznie wita [uczestników] w narciarskich zawodach w Kitzbühel, ponieważ jest to przyczynkiem do nowego porządku europejskiego i światowego, którego zwycięski pochód obecnie się rozgrywa”¹⁶¹.

Oba teksty pokazują, że nazistowska propaganda wykorzystywała każdą okazję, nawet rywalizację sportową, do szerzenia ideologii – pośrednio poprzez ukazywanie zwycięstw niemieckich zawodników, czy też bezpośrednio z udziałem najważniejszych dygnitarzy, którzy w swoich przemówieniach utwierdzali o wielkości III Rzeszy.

Stałym działem w „Kurierze Kieleckim”, znajdującym się na ostatniej stronie były wiadomości z regionu. Z reguły podawano informacje o popełnionych przestępstwach, bądź wyrokach sądowych: *Napady rabunkowe na drodze*¹⁶², *Morderstwo w opatowskim*¹⁶³, *Napad bandytów na plebańię w Starym Korczynie*¹⁶⁴, *Policja w Kielcach ujęła dwóch niebezpiecznych bandytów*¹⁶⁵. Ostatni z nich dotyczy np. aresztowania przestępców podejrzanych m.in. o napad na samotnie mieszkającą kobietę, której skradziono przedmioty osobiste o wartości około tysiąca złotych. Sprawcy zostali ujęci w jednej z kieleckich restauracji, a policja znalazła przy nich skradzioną chusteczkę z monogramem napadniętej tego samego dnia turystki z Gdyni¹⁶⁶. Regularnie pojawiały się także informacje o zagubionych dokumentach osobistych lub o ich unieważnieniu.

W artykule *Czystość gwarantuje zdrowie* opisane zostały pomyślnie przeprowadzone kontrole sanitarne w wielu kieleckich domach. Mieszkańcy borykający się z problemem tyfusu plamistego lub wszawicy byli kierowani do zakładu kąpielowego, gdzie poddawano ich dezynfekcji i dezynsekcji. Oczyszczeniu poddano także różne przedmioty codziennego użytku, takie jak: materace, sienniki, łóżka, bieliznę itp. Pisano, że: „Walka z roznosicielem epidemii – wszą, prowa-

¹⁶⁰ Niemcy – Szwajcaria w pilce nożnej 4:2, „Kurier Kielecki” 1941, nr 58, s. 4.

¹⁶¹ 13 narodów na zawodach akademickich w Kitzbühel, „Kurier Kielecki” 1941, nr 58, s. 4.

¹⁶² (Zet), *Napady rabunkowe na drodze*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 174, s. 4.

¹⁶³ (Zet), *Morderstwo w opatowskim*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 174, s. 4.

¹⁶⁴ (Zet), *Napad bandytów na plebańię w Starym Korczynie*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 9, s. 4.

¹⁶⁵ (Zet), *Policja w Kielcach ujęła dwóch niebezpiecznych bandytów*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 9, s. 4.

¹⁶⁶ Tamże.

dzona jest stale z niesłabnącą energią i dzięki temu władze Kielc poszczycić się mogą tak dodatnim rezultatem¹⁶⁷.

W jednym z numerów zamieszczono krótką relację z wizyty zagranicznej delegacji urzędników do spraw handlu. Grupa włoskich handlowców, podróżujących po Generalnym Gubernatorstwie, w 1940 roku odwiedziła kilka przedsiębiorstw w Kielcach i Radomiu:

Wycieczkę prowadził dr Molfino z Genui, a towarzyszyli mu: kierownik grupy handlowej Rzeszy dr Havler oraz nadradca regencyjny dr Britsch z ministerstwa gospodarki Rzeszy. Izba Przemysłowo-Handlowa Radomska wydała na cześć gości włoskich w salach kasyna obiad, w czasie którego przemówił do zebranych dyrektor Izby asesor Gurski, naświetlając w swoim przemówieniu zagadnienia gospodarcze okręgu radomskiego¹⁶⁸.

Z Radomia włoska delegacja udała się do Warszawy¹⁶⁹.

W „Kurierze Kieleckim” zamieszczano także teksty ukazujące historię regionu. W jednym z nich *Z dziejów klasztoru i kościoła w Jędrzejowie* autor przybliżył miejsce, którego początki sięgają 1140 roku. Wtedy to bracia Jan i Klemens herbu Gryf sprowadzili z Francji ojców cystersów, a następnie po 9 latach wybudowali dla nich drewniany kościół i klasztor. W 1210 roku odbyła się konsekracja kościoła dokonana przez biskupa krakowskiego Wincentego Kadłubka, urodzonego we wsi Karwów koło Opatowa. Świątynia przez setki lat swojego istnienia pomyślnie się rozwijała, ale w czasach zaborów, a następnie podczas I wojny światowej mocno ucierpiała. W 1914 roku wskutek ostrzału artylerii zostały uszkodzone dwie wieże:

Z pomocą miejscowego społeczeństwa, wielce oddanego zabytkowemu kościołowi, rozpoczęto odbudowę świątyni. Bogatsi obywatele własnym kosztem odnawiali poszczególne ołtarze. Wspólnym wysiłkiem ludności przywrócono świątynię do możliwego stanu. Niewątpliwie można powiedzieć, że kościół jędrzejowski jest jednym z największych i najwspanialszych zabytków, tak licznej w pamiętki Ziemi Kieleckiej¹⁷⁰.

Artykuł pt. *Klasztor w Puszczy Jodłowej* z cyklu *Wędrówki po Kielecczyźnie* przybliżył natomiast historię klasztoru na Łysej Górze: „Klasztor ten, pamiętający najdawniejsze czasy, jest, można powiedzieć, perłą Ziemi Kieleckiej”¹⁷¹. Jego historia sięga czasów jeszcze przed chrześcijaństwem, kiedy to właśnie na Łysej Górze miały odbywać się pogańskie rytuały. Brak jest jednak jakichkolwiek materiałów historycznych mówiących o powstaniu w tym miejscu klasztoru. Według legend, rozbudował go Bolesław Chrobry, który złożył w nim m.in. relikwie

¹⁶⁷ (Zet), *Czystość gwarantuje zdrowie. Zakład kąpielowy i kolumny epidemiczno-sanit.[arne] na straży zdrowia*, „Kurier Kielecki” 1943, nr 6, s. 3.

¹⁶⁸ *Włosi zwiedzili Kielce i Radom*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 208, s. 4.

¹⁶⁹ Tamże.

¹⁷⁰ (bal), *Wędrówki po Kielecczyźnie. Z dziejów klasztoru i kościoła w Jędrzejowie*, „Kurier Kielecki” 1942, nr 25, s. 4.

¹⁷¹ (bal), *Wędrówki po Kielecczyźnie. Klasztor w Puszczy Jodłowej*, „Kurier Kielecki” 1942, nr 28, s. 4.

Drzewa Krzyża Świętego, a pierwszymi mieszkańcami klasztoru byli zakonnicy benedyktyńscy. Od 1852 roku w klasztorze mieściło się więzienie. W latach 30. XX wieku zaopiekowali się nim ojcowie oblaci. Przez wiele stuleci klasztor był świadkiem bitew, był grabiony, niszczone przez pożary, oraz na nowo odbudowywany przez różnych darczyńców¹⁷². Artykuł kończy się zdaniem: „Czarna otchłań puszczy wciągnęła w siebie wiele tajemnic, wżarła krew wielkich bojów, a głucha piosenka żyjących jodeł nic nie chce o nich powiedzieć”¹⁷³.

Podsumowanie

Przeprowadzona analiza zawartości treściowej „Kuriera Kieleckiego” umożliwiła ukazanie dominujących tematów, narracji oraz strategii manipulacyjnych wykorzystywanych przez prasę gadzinową. Treści skupiały się na kreowaniu pozytywnego wizerunku władz okupacyjnych, gloryfikowaniu nazistowskiej ideologii oraz dezinformacji na temat sytuacji panującej na frontach II wojny światowej. „Kurier Kielecki” często stosował emocjonalne nagłówki, sensacyjne treści oraz manipulacyjne techniki językowe, mające skierować opinię publiczną w pożądanym przez okupanta kierunku. Prasa gadzinowa była ściśle powiązana z polityką okupacyjną oraz warunkami społecznymi i kulturalnymi w Generalnym Gubernatorstwie.

„Kurier Kielecki” docierał do mieszkańców Kielc i powiatu kieleckiego. Znany był również w Pińczowie, Stopnicy, Włoszczowie i Busku-Zdroju. Do stałych elementów dziennika należały: artykuły redakcyjne, informacje z zagranicy, ogłoszenia i rozporządzenia urzędów i władz III Rzeszy oraz Generalnego Gubernatorstwa, artykuły podejmujące tematykę działań wojennych, informacje o szkołach, powiastki i powieści w odcinkach, nowele, humoreski i anegdota. Pisano też o sprawach życia codziennego, o chorobach, zdrowiu czy sporcie, a na ostatnich stronach zamieszczano informacje z regionu, felietony, ogłoszenia i reklamy.

W analizowanych tekstach „Kuriera Kieleckiego” uderza tendencyjność w komentowaniu wydarzeń, nawet takich, które na pozór wydawać się mogły zupełnie neutralne, np. sport. Zabiegi te miały na celu stworzyć złudzenie poprawnej sytuacji w Generalnym Gubernatorstwie, dobrego stosunku hitlerowskiego okupanta do ludności ziem podbitych oraz wzbudzenie przekonania, że działania wojenne oraz idące za nimi zbrodnie, zniszczenie i regres gospodarczy to naturalny proces dziejowy.

Bibliografia:

- Adamczyk Mieczysław, *Cztery epoki prasy Kielecczyzny 1811-1956*, Kraków 1991.
Adamczyk Mieczysław, „Gadzinowa” prasa na kielecczyźnie w latach okupacji hitlerowskiej, w: *Polska prasa konspiracyjna lat 1939-1945 i początki prasy w Polsce*

¹⁷² Tamże.

¹⁷³ Tamże.

- Ludowej*, pod red. Mieczysława Adamczyka i Jerzego Jarowieckiego, Kraków 1980, s. 171-178.
- Adamczyk Mieczysław, *Prasa Kielecczyny – tradycje i współczesność*, Warszawa 1987.
- Angielska flota kruszy się pod silnymi ciosami armii niemieckiej*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 47, s. 2.
- (bal), *Wędrowki po Kielecczyźnie. Klasztor w Puszczy Jodłowej*, „Kurier Kielecki” 1942, nr 28, s. 4.
- (bal), *Wędrowki po Kielecczyźnie. Z dziejów klasztoru i kościoła w Jędrzejowie*, „Kurier Kielecki” 1942, nr 25, s. 4.
- Banaszek Marian, „*Gazeta Kielecka*” (1870-1945). *Jej ideowo-polityczne i edytorskie przemiany*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1990, nr 2, s. 35-47.
- Broń, przed którą nie ma obrony*, „Kurier Kielecki” 1944, nr 150, s. 1.
- Całkowite zaćmienie księżyca*, „Kurier Kielecki” 1942, nr 188, s. 4.
- Cappi Ferruccia, *Godzina 13, minut 59...*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 227, s. 3.
- Chrobaczyński Jacek, *Środki masowego zakłamania. Gadzinówki w czasie stanu wojennego*, pod red. Sebastiana Ligarskiego. *Kilka uwag na marginesie lektury*, „Dzieje Najnowsze” 2013, z. 2, s. 279-283.
- Cieślak Tadeusz, *Z historii niemieckiej prasy w języku polskim: I. „Goniec Krakowski” (27 X 1939-18 I 1945), II. Hitlerowska „Gazeta Żydowska” w Krakowie (23 VII 1940-30 VIII 1942)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1969, nr 4, s. 569-588.
- Cytowska Ewa, *Sytuacja informacyjna społeczeństwa w Generalnej Guberni o sprawie polskiej w okresie II wojny światowej. Cz. 1*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1982, nr 1, s. 45-71.
- Czarnik Andrzej, *Prasa hitlerowska w podbitej Europie 1938-1945*, „Słupskie Studia Historyczne” 2007, nr 13, s. 257-278.
- Czocher Anna, „*Gadzinówki*” i „*szzekaczki*”. *Ze wspomnień o okupowanym Krakowie*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 12, s. 14-22.
- Czupryn Anita, *Zdraycy z gadzinówek*, <https://naszahistoria.pl/zdraycy-z-gadzinowek/ar/12224219>.
- Czy Kasprzycki nadawał się na ministra?*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 9, s. 3.
- Dalborówna Maria, *Noworoczna niespodzianka*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 303, s. 4.
- Dobroszycki Lucjan, *Założenia i organizacja prasy niemieckiej w języku polskim w tzw. Generalnej Guberni w latach 1939-1945 w świetle dokumentów*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1967, nr 1, s. 245-280.
- Dobry środek przeciw tremie*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 128, s. 3.
- Dowody prowokacyjnego zachowania się rządu sowieckiego wobec Niemiec*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 143, s. 2.
- Dz.[iki] S.[sylwester], *Prasa gadzinowa*, w: *Encyklopedia wiedzy o prasie*, pod red. Juliana Maślanki, Wrocław 1976, s. 171.
- D[ziki] S[ylwester], *Prasa gadzinowa*, w: *Słownik terminologii medialnej*, red. Walery Pisarek, Kraków 2006, s. 155-156.
- Dzwonek alarmowy*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 6, s. 3.
- Eglicz Jerzy, *Kobieta – uroczą zagadka*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 303, s. 5.
- Eglicz Jerzy, *Praca tysięcy w krajobrazie*, „Kurier Kielecki” 1943, nr 205, s. 4.
- Eglicz Jerzy, *Z czasu brudu do czasu czystości*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 94, s. 3.
- Floty państw neutralnych ponoszą straty bez przerwy*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 2, s. 1.

- Fuczau zajęty przez Japończyków*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 94, s. 1.
- Grecja – kraj rolników*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 208, s. 2.
- Hawi, Ideal. Nowelka sportowa*, „Kurier Kielecki” 1943, nr 79, s. 3.
- ja, Kącik filatelistyczny. Seria urodzinowych znaczków*, „Kurier Kielecki” 1942, nr 97, s. 4.
- Jaką pogodę będziemy mieli w marcu?*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 2, s. 4.
- Jarosław Z., *W sklepiku*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 101, s. 2.
- Jarowiecki Jerzy, Myśliński Jerzy, Notkowski Andrzej, *Prasa polska w latach 1939-1945*, Warszawa 1980.
- Jugosławia walczy ze szpiegostwem*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 247, s. 1.
- k, *Cierpliwy dorożkarz*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 227, s. 4.
- (Kal), *Genealogia stepowych mustangów*, „Kurier Kielecki” 1942, nr 303, s. 4.
- Kraśński St., *Jasnowidz. Opowieść ucieszna*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 174, s. 2.
- Lewkowicz Łukasz, *Ekstremizm prawicowy Partii Ludowej – Nasza Słowacja w Republice Słowackiej. Ideologia i praktyka polityczna*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej” 2022, z. 3, s. 175-193.
- Łojek Jerzy, Myśliński Jerzy, Władysław Wiesław, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988.
- Łysakowski Piotr, *Recepcja Katynia 1943 w „gadzinówkach” na przykładzie „Nowego Kuriera Warszawskiego” i „Gońca Krakowskiego”*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2016, z. 1, s. 197-220.
- Massalski Adam, Meducki Stanisław, *Kielce w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1945*, Wrocław 1986.
- Minister Goebbels o sytuacji wojennej. „Jesteśmy w stadium budowy nowej broni ofensywnej”*, „Kurier Kielecki” 1943, nr 195, s. 1.
- Napora Monika, *O potrzebie dalszych badań nad prasą gadzinową. Stan obecny i perspektywy badawcze*, „Dzieje Najnowsze” 2021, nr 2, s. 187-201.
- Następstwa zdrady Moskwy*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 143, s. 1.
- Nie pożyczca*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 6, s. 3.
- Niemcy – Szwajcaria w piłce nożnej 4:2*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 58, s. 4.
- Nienasycone apetyty plutokratów angielskich*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 8, s. 1.
- Nikt, *Na ucho o kobiecie*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 101, s. 3.
- Nowy etap rozwoju przyjaznych stosunków niemiecko-rosyjskich*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 9, s. 1.
- Nowy sukces niemieckiej łodzi podwodnej*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 2, s. 1.
- O zwycięstwie zadecyduje ostatnia bitwa*, „Kurier Kielecki” 1943, nr 262, s. 1.
- Obywatelstwo brytyjskie dla Żydów. Palestyna angielskim dominium?*, „Kurier Kielecki” 1944, nr 53, s. 2.
- Ofensywa włoska w Afryce czyni dalsze postępy*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 174, s. 2.
- Okułowicz Mariusz, *„Kurier Białostocki” jako przykład hitlerowskiej prasy gadzinowej, wydawanej w okręgu białostockim w 1944 r.*, „Studia Podlaskie” 2006, t. 16, s. 209-260.
- p, *Sprawa o bigamię*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 180, s. 4.
- P, *„W sposób brutalny gnębi Anglia wolność handlu wszystkich państw”*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 8, s. 1.
- Pełna powodzenia akcja niemieckiego lotnictwa nad Anglią*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 208, s. 2.

- Piasecka-Strzelec Renata, *Namiastka oferty kulturalnej pisma gadzinowego „Nowy Czas” w latach 1939-1943*, w: *Czasopiśmiennictwo. Przeszłość i terażniejszość*, t. 4, pod red. Olgi Dąbrowskiej-Cendrowskiej i Aleksandry Lubczyńskiej, Kielce 2022, s. 27-66.
- Piasecka-Strzelec Renata, „*Nowy Czas*” (1939-1943) – *polskojęzyczne pismo gadzinowe dystryktu radomskiego w świetle nieznanego zbioru prywatnego*, w: *Czasopiśmiennictwo. Przeszłość i terażniejszość*, t. 1, pod red. Olgi Dąbrowskiej-Cendrowskiej i Aleksandry Lubczyńskiej, Kielce 2019, s. 53-117.
- Piasecka-Strzelec Renata, *Źródła informacji ujawniane na łamach prasy „gadzinowej” w świetle periodyku „Nowy Czas” (1939-1943)*, w: *Czasopiśmiennictwo. Przeszłość i terażniejszość*, t. 3, pod red. Olgi Dąbrowskiej-Cendrowskiej i Aleksandry Lubczyńskiej, Kielce 2021, s. 75-105.
- Piątkowski Sebastian, *Kielce w latach 1940-1944. Miasto i jego mieszkańcy w publicystyce gadzinowego „Dziennika Radomskiego”*, „*Studia Muzealno-Historyczne*” 2009, t. 1, s. 141-158.
- Piątkowski Sebastian, *Młodzież polska w propagandzie prasy gadzinowej dystryktu radomskiego lat 1939-1945*, „*Pamięć i Sprawiedliwość*” 2011, nr 1, s. 31-46.
- Pietrzycki Jan, *Błękitna kołoda*, „*Kurier Kielecki*” 1940, nr 252, s. 1.
- Polski rząd emigracyjny nie ustąpi w kwestii granic*, „*Kurier Kielecki*” 1944, nr 4, s. 1.
- Posel Włoch w Atenach zamieszkał u posła Rzeszy*, „*Kurier Kielecki*” 1940, nr 208, s. 1.
- Praca Państw.[owej] Techn.[icznej] Szkoły Zawodowej*, „*Kurier Kielecki*” 1942, nr 97, s. 4.
- Praktyczne wskazówki dla rolników. O czym należy pamiętać przy zbiorze siana*, „*Kurier Kielecki*” 1943, nr 155, s. 4.
- Przypadek*, „*Kurier Kielecki*” 1943, nr 4, s. 4.
- (pwp), *W walce z bandytyzmem. Jedenaście wyroków śmierci w Rzeszowie*, „*Kurier Kielecki*” 1940, nr 210, s. 4.
- Quisling o nowej Europie*, „*Kurier Kielecki*” 1942, nr 62, s. 1.
- Rewolwer fotograficzny Jannsen*, „*Kurier Kielecki*” 1942, nr 292, s. 4.
- S.J., *Estetyka naszych wnętrz*, „*Kurier Kielecki*” 1941, nr 28, s. 4.
- S.K., *Z dziejów obuwia*, „*Kurier Kielecki*” 1941, nr 227, s. 4.
- Schnepf Zuzanna, *Losy pracowników niemieckiej gadzinówki „Nowy Kurier Warszawski” w świetle powojennych procesów z dekretu sierpniowego*, „*Zagłada Żydów. Studia i Materiały*” 2006, nr 2, s. 132-159.
- Sen następstwem wzmóżonej czynności wątroby*, „*Kurier Kielecki*” 1940, nr 8, s. 3.
- Sewastopol 1854 i 1942*, „*Kurier Kielecki*” 1942, nr 155, s. 2.
- Sigme, *Nowe cenne wykopaliska w Grecji*, „*Kurier Kielecki*” 1942, nr 303, s. 3.
- Słodka miłość. Tragikomedya w trzynastu krótkich rozdziałach*, „*Kurier Kielecki*” 1940, nr 2, s. 3-4.
- Smoleńsk jako świadek straszliwej tragedii*, „*Kurier Kielecki*” 1943, nr 88, s. 1.
- Sowiety przyznają się do mordy na oficerach w Katyniu*, „*Kurier Kielecki*” 1943, nr 258, s. 1.
- Spotkanie ministra Rzeszy Rusta i ministra Bottai we Florencji*, „*Kurier Kielecki*” 1940, nr 174, s. 1.
- (St), *Jak powstało sztuczne słońce*, „*Kurier Kielecki*” 1941, nr 180, s. 4.
- (Stan), *Kościół z osmiokątną wieżą*, „*Kurier Kielecki*” 1941, nr 303, s. 5.
- Straty czerwonego lotnictwa*, „*Kurier Kielecki*” 1943, nr 197, s. 1.

- Szkolnictwo zawodowe w Gen[eralnym] Gubernatorstwie*, „Kurier Kielecki” 1942, nr 62, s. 4.
- (tel), *Ul. Młynarska – Aleją Kartoflaną. Pachnie zapką wśród kwiatowych skwerów Kielc*, „Kurier Kielecki” 1944, nr 173, s. 3.
- (tp), *Myszy polne przygotowują się do opuszczenia zimowych leży. Gdy nie ma trucizny – pułapki rurkowe lub gnojówka*, „Kurier Kielecki” 1944, nr 73, s. 3.
- (tp), *Trzy razy Europa. (1940 – 1941 – 1942)*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 303, s. 1.
- Tragiczny zgon generała Sikorskiego. Katastrofa samolotu, która nie była zwykłym wypadkiem*, „Kurier Kielecki” 1943, nr 155, s. 1.
- 13 narodów na zawodach akademickich w Kitzbühel*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 58, s. 4.
- Watra Józef, *Miłość z białego szlaku. Nowela*, „Kurier Kielecki” 1942, nr 13, s. 3-4.
- Wąs Marek, *Gadzinowi dziennikarze. Historia okupacyjna*, „Ale Historia” 2013, nr 7, s. 6-7.
- Wizyta Tojo w Hsing-King*, „Kurier Kielecki” 1943, nr 79, s. 2.
- Włosi zwiedzili Kielce i Radom*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 208, s. 4.
- Wojska bułgarskie owacyjnie witane w południowej Dobruży*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 174, s. 1.
- Wojska niemieckie wszędzie panami sytuacji*, „Kurier Kielecki” 1943, nr 58, s. 1.
- Wolsza Tadeusz, *Gadzinówki przed sądem Polski Ludowej (1946-1949)*, „Polska 1944/45-1989. Studia i Materiały” 2014, t. 12, s. 349-381.
- Woźniakowski Krzysztof, *Gadzinowy miesięcznik beletrystyczny „Co miesiąc powieść” (1940-1944)*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1993, z. 2, s. 87-99.
- Woźniakowski Krzysztof, *Polskojęzyczna prasa gadzinowa czasów okupacji hitlerowskiej 1939-1945. Studia i szkice zebrane*, Opole 2014.
- Woźniakowski Krzysztof, *Polskojęzyczna prasa gadzinowa w tzw. Starej Rzeszy 1939-1945*, Kraków 2001.
- Woźniakowski Krzysztof, *W kręgu jawnego piśmiennictwa literackiego Generalnego Gubernatorstwa (1939-1945)*, Kraków 1997.
- Wójcik Władysława, „*Gazeta Lwowska*” (1941-1944). *Metody i kierunki oddziaływania propagandowego na przykładzie wybranych zagadnień*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1986, z. 2, s. 25-40.
- Wójcik Władysława, *Niemiecka prasa w języku polskim dla Polaków wydawana w Generalnym Gubernatorstwie w latach 1939-1945. (Ogólna charakterystyka)*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP” 1987, nr 4, s. 173-225.
- Wójcik Władysława, *Prasa gadzinowa Generalnego Gubernatorstwa (1939-1945)*, Kraków 1988.
- Wystawa antyżydowska przedłużona do dnia 2 kwietnia 1944*, „Kurier Kielecki” 1944, nr 73, s. 3.
- Xeros, *Maski i oblicza*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 131, s. 3.
- „*Z natury rzeczy każdy z nas jest przyjacielem Niemiec*”. *Sano Mach o swej podróży do Niemiec*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 2, s. 1.
- (Zet), *Czystość gwarantuje zdrowie. Zakład kąpielowy i kolumny epidemiczno-sanit. [arne] na straży zdrowia*, „Kurier Kielecki” 1943, nr 6, s. 3.
- (Zet), *Morderstwo w opatowskim*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 174, s. 4.
- (Zet), *Napad bandytów na plebańię w Starym Korczynie*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 9, s. 4.
- (Zet), *Napady rabunkowe na drodze*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 174, s. 4.

(Zet), *PCK w Miechowie w dalszym ciągu opiekuje się chorymi i ofiarami wojny*, „Kurier Kielecki” 1940, nr 210, s. 4.

(Zet), *Policja w Kielcach ujęła dwóch niebezpiecznych bandytów*, „Kurier Kielecki” 1941, nr 9, s. 4.

Żydzi a prawa do Palestyny, „Kurier Kielecki” 1942, nr 155, s. 1.

Katarzyna Wdowska

Prasa gadzinowa na Kielecczyźnie na przykładzie „Kuriera Kieleckiego” (1940-1944)

Artykuł stanowi analizę prasoznawczą ukazującego się w latach 1940-1944 „Kuriera Kieleckiego”. Był to dziennik z grupy tzw. prasy gadzinowej wydawanej przez okupanta hitlerowskiego w języku narodu podbitego. Na łamach periodyku kreowano pozytywny wizerunek władz okupacyjnych, gloryfikowano nazistowską ideologię oraz podawano nieprawdziwe informacje dotyczące państw koalicji antyhitlerowskiej i sytuacji panującej na frontach II wojny światowej. Do stałych elementów „Kuriera Kieleckiego” należały: artykuły redakcyjne, informacje z zagranicy, ogłoszenia i rozporządzenia urzędów i władz III Rzeszy oraz Generalnego Gubernatorstwa. Drukowano artykuły podejmujące tematykę działań wojennych, zamieszczano informacje o szkołach, utwory beletrystyczne i anegdoty. Donoszono o sprawach życia codziennego, pisano o chorobach, zdrowiu, sporcie, rolnictwie, warunkach pogodowych. Na ostatnich stronach pojawiały się informacje z regionu, felietony, ogłoszenia i reklamy. „Kurier Kielecki” stosował emocjonalne nagłówki oraz manipulacyjne techniki językowe. Analizą objęto wszystkie dostępne numery w liczbie 1334. Pozwoliło to na identyfikację dominujących tematów i narracji, jakich używali twórcy. Skupiono się nie tylko na zawartości treściowej „Kuriera Kieleckiego”, ale również przeanalizowano nagłówki, fotografie oraz rysunki. Zaprezentowano też periodyk od strony formalno-wydawniczej i przybliżono jego twórców.

Słowa kluczowe: prasa gadzinowa, „Kurier Kielecki”, wojna światowa (1939-1945), okupacja niemiecka

The reptile press in the Kielce region on the example of „Kurier Kielecki” (1940-1944)

The article is a press analysis of “Kurier Kielecki” published in 1940-1944. It was a daily from the group of the so-called reptile press published by the Nazi occupier in the language of the conquered nation. The periodical created a positive image of the occupation authorities, glorified Nazi ideology and provided false information about the countries of the anti-Hitler coalition and the situation on the fronts of World War II. The permanent elements of “Kurier Kielecki” included: editorial articles, information from abroad, announcements and regulations of offices and authorities of the Third Reich and the General Government. Articles dealing with war activities were printed, as well as information about schools, works of fiction and anecdotes. They reported on matters of everyday life, wrote about diseases, health, sports, agriculture, and weather conditions. The last pages featured information from the region, columns, announcements and advertisements. “Kurier Kielecki” used emotional headlines and manipulative linguistic techniques. The analysis covered all 1334 available issues. This allowed for the identification of the dominant themes and narratives used by the authors. The focus was not only on the content of “Kurier Kielecki”, but also headlines, photographs and drawings were analy-

zed. The periodical was also presented from the formal and editorial side and its creators were introduced.

Key words: reptile press, “Kurier Kielecki”, world war (1939-1945), German occupation

Data zgłoszenia tekstu: 18.12.2023

Data akceptacji tekstu: 03.03.2024

